



KRAKOWA

Niech żyje

jednolity front robotniczy
sojusz robotniczo-chłopski
demokratyczny blok wyborczy

1 Maj

święto ludu pracującego

Na referendum odpowiemy —
„tak”

Zniszczymy opiekunów reakcji
Zagospodarujemy kraj

WARSZAWA. Uroczysta akademii pierwszomajowa w sali „Roma”, transmitowana z Warszawy. Nad stołem prezydiatnym na czerwonym tle złożył się napis: „Niech żyje pierwszy maj”, wiszą sztandary Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej, a obok sztandarów czerwonych widnieją zielone sztandary. Olbrzymia sala wypełniona po brzegi, nastroj podniosły, radosny. To pierwsze po wojnie święto majowe wyzwolonego ludu Warszawy.

Akademii utworzył ob. Gajewski, który wygłosił następujące przemówienie: Towarzysze, Obywatele! W imieniu Warszawskiej Rady Związków Zawodowych otwieram akademii pierwszomajową. Witam sekretarza generalnego PPR, towarzysza Wiesława (oklaski), witam sekretarza generalnego PPS, towarzysza Cyrankiewicza (oklaski).

Towarzysze, Obywatele! Święto pierwszomajowe obchodzone od ponad pół wieku przez masy pracujące całego świata było dkiem demokratycznym przeciwko wyzyskowi człowieka nad człowiekiem. Święto to jest wyrazem solidarności mas pracujących. Wyzwolona demokracja polska obchodzi teraz drugie święto majowe. W dniu święta majowego manifestować będziemy nasze uczucia dla ugruntowania demokracji i dla jednolitego frontu chłopów, robotników i pracowników umysłowych, dla pogłębienia i utrwalenia zdobyczy społecznych. Demonstrować będziemy przeciwko podżegaczom wojennym, rozbijaniu mas pracujących, przeciwko nowej ofensywie reakcji. Święto to będzie odpowiedzią na knowania reakcji. Jedność działania przodujących partii narodu polskiego PPR i PPS daje nam gwarancję, że cel ten zostanie osiągnięty (oklaski).

Do prezydium proszę: sekretarza generalnego PPR, towarzysza Wiesława, (oklaski, okrzyki „niech żyje”), sekretarza generalnego PPS tow. Cyrankiewicza (oklaski), sekretarza komitetu warszawskiego PPR tow. Albrechta (oklaski), przewodniczącego warszawskiego komitetu PPS tow. dr Jabłońskiego (oklaski), przedstawiciela organizacji młodzieży TUR tow. Dzierżanowską (oklaski), przedstawiciela Związku Walki Młodych tow. Grabowskiego (oklaski), przewodniczącego warszawskiej Rady Związków Zawodowych tow. Rusteckiego oraz towarzyszy: Kuźniaka, Nowotnego, Krotchwilę, Gromka, Anuszkiewicza, Pawlaczkiwicza, Miłoszewskiego, Kosińskiego, z Poale Syjonu-lewicy tow. Leona Bermana oraz poprosimy do prezydium przedstawiciela Bundu.

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE!

Fundamentem frontu demokratycznego, niezbędnego dla narodu w celu spotęgowania walki z okupantem i koniecznego dla przeciwstawienia się ciemnym siłom reakcji polskiej jest zjednoczenie szeregów klasy robotniczej...

Ludu Polskiej

„Na straży interesów Ludu i interesów Polski stanęła Krajowa Rada Narodowa! Ona najwierniej reprezentuje dążenia szerokich rzesz ludu pracującego. Skupiając się pod jej sztandarami. Twórcie w całym kraju Rady Narodowe, jako wyraz jedności robotniczej, sojuszu robotniczo-chłopskiego i szerokiego frontu demokratycznego. W ten sposób założyli fundament pod swój własny dom — Wolną, Demokratyczną Polskę Ludu pracującego miast i wsi.”

Odezwa 1-majowa z czasów okupacji

Mowa sekr. gen. PPR

PRAWO 1 MAJA

Towarzysze! PO RAZ PIERWSZY OD 6-CIU LAT NIE GRAJĄ NA ŚWIECIE ARMATY, W DNIU BOJOWEGO ŚWIĘTA KLASY ROBOTNICZEJ. W dniu 1-szego Maja obchodzimy po raz pierwszy dzień ten w warunkach pokojowych, po straszliwym kataklizmie drugiej wojny światowej. Rok temu w dniu pierwszego maja rozgrywał się na ulicach Berlina ostatni akt 6-letniej krwawej tragedii spowodowanej na ludzkość przez faszystów hitlerowskich. Rok temu pod potężnym uderzeniem bohaterskiej Armii Czerwonej i pod ciosami sławnego Wojska Polskiego dogorywał hitlerowski Berlin, wraz z nim konały faszystowskie Niemcy ściśnięte pancerną dłońią światowej demokracji. Historia tak zrządziła, że ostatnie stadium agonii HITLERYZMU MIAŁO MIEJSCE W DNIU PIERWSZEGO MAJA. Ustrój hitlerowski, ten najbardziej okrutny i najbardziej wynaturzona forma ucisku społecznego i narodowościowego przeży-

wał ostatnią swoją godzinę w dniu, który jest symbolem wolności i sprawiedliwości społecznej. Cios śmiertelny zadany rok temu Niemcom hitlerowskim zamknął kartę drugiej wojny światowej i zrodził TRZECIA REPUBLIKĘ POLSKĄ. KLĘSKA WOJENNA ZADANA FASZYZMOWI BYŁA RÓWNOCZEŚNIE KLĘSKĄ POLITYCZNĄ REAKCJI POLSKIEJ. Jej nadzieje i przepowiednie odnośnie wyniku drugiej wojny światowej zostały sromotnie zawiedzione. Związek Radziecki, któremu reakcja polska nie tylko życzyła, ale również przepowiadała klęskę, użył do tego celu wszystkich swoich sił i wyszedł z wojny jako najpotężniejsze mocarstwo świata, głównie przyczyniając się do klęski Niemiec, która stała się grabarzem faszyzmu. Ziemię polską zostały wyzwolone przez Armię Czerwoną. Armia ta wspólnie z wojskami polskimi przyniosła niepodległość narodowi polskiemu.

Dorobek gospodarczy

WBREW REAKCJI, WBREW JEJ PLANOM I WYSIŁKOM POLSKA ZRODZIŁA SIĘ jako państwo demokratyczne.

Na gruzach zniszczonych miast i wsi, na zgłiszczach i popiołach władza państwa i rządu kraju przeszły w ręce demokracji polskiej. Od chwili objęcia władzy zrobiliśmy — towarzysze — wielki krok naprzód w dziele odbudowy gospodarczej i przebudowy społeczno-politycznej. Bilans tej pracy narodu, a szczególnie klas robotniczych i rządu ilustrują najlepiej cyfry. PRZEMYSŁ GÓRNICZY podniósł wydobycie węgla z 19.000 ton w u. r. do 3.770.000 ton w mar-

cu br. WYDOBYCIE WĘGLA w marcu przekroczyło o 600.000 ton średnie wydobycie węgla z roku 1938. PRODUKCJA STALI wzrosła z 17.000 w kwietniu u. r. do 103.000 ton w marcu br. Produkcja surowki podniosła się za ten okres z 8.390 ton do 62.000 ton, a żelaza i walcówki z 13.890 do 82.000 ton. PRODUKCJA ENERGII ELEKTRYCZNEJ wzrosła z 111.000 kw w miesiącu kwietniu u. r. do 320.000 kw w marcu br., przewyższając już poziom przedwojenny. METRAŻ PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO podniósł się z 9,5 miliona metrów tkanin do 19.375.000 m wyprodukowanych w marcu br.

Polska Partia Socjalistyczna

Polska Partia Robotnicza

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych

Towarzysze i Towarzyszki!

Od dziesiątków lat w dniu 1-szego Maja wychodziła polska klasa robotnicza na ulice miast, miasteczek i osiedli fabrycznych, aby demonstrować nieugiętą wolę walki o nowy ustrój społeczny. Od dziesiątków lat w dniu 1-szego Maja czerwień robotniczych sztandarów wdierała się płomieniem entuzjazmu w kamienne gardziele ulic — ale dopiero po raz drugi wychodzimy na pierwszomajowe demonstracje w wolnej, demokratycznej Polsce.

W ubiegłym roku obchodziliśmy dzień 1-szego Maja, gdy wojna nie była jeszcze skończona, gdy dymity jeszcze zgłiszczą miast, fabryk, wiosek, a z zamętu wojny powstawała dopiero Polska bez panów, bez obszarników, bez kapitalistów.

Dziś po roku twardej i ofiarnej pracy w całym kraju dymią już kominy fabryk, powstają z gruzów miasta, odbudowują się wioski.

Kto tego dokonał? Kto wziął na swoje ramiona ciężar odbudowy kraju?

To my! Robotnicy polscy razem z chłopem polskim i z polską inteligencją.

Do odbudowy stanęła cała ludność pracująca miast i wsi, ale przede wszystkim polska klasa robotnicza pod wodzą swych partii: Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej.

Odbudowujemy kraj, ale odbudowując chcemy mieć pewność, że czynimy to dla dobra narodu polskiego i dlatego dążymy do przebudowy ustroju społecznego, do zniesienia wyzysku, krzywdy i gwałtu. Reforma rolna i unarodowienie przemysłu to potężne fundamenty położone pod budowlę Nowej Polski.

Nasz wróg klasowy nie poddaje się. Polscy obszarnicy, fabrykanci i bankierzy w oparciu o międzynarodowy kapitał dążą do skłócenia naszego narodu. Wobec tego polska klasa robotnicza wzywa cały naród do zjednoczenia się, bo tylko zjednoczeni możemy przeciwstawić się zakusom reakcji, podstępnej działalności agentur międzynarodowego kapitału i bandyckim napadom NSZ-ów.

Towarzysze! Odbudujemy kraj. Zagospodarujemy Dolny Śląsk, Pomorze, Prusy Wschodnie. Utrwalimy w Polsce demokrację ludową!

Niech żyje walka polskiej klasy robotniczej, ramię przy ramieniu z międzynarodowym proletariatem o utrwalenie pokoju, o zniszczenie resztek faszyzmu.

Niech żyje Socjalizm!

Niech żyje suwerenna, demokratyczna Rzeczpospolita Polska!

Kraków, dnia 1-go Maja 1946 r.

Wojewódzki Komitet Robotniczy
P. P. S.

Komitet Wojewódzki
P. P. R.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych

SREDNI DZIENNY ZAŁADUNEK TABORÓW TOWAROWYCH na kolejach osiąga dzisiaj 8.750 wagonów, czyli o 60% więcej, aniżeli w grudniu ub. r., przez nasze porty przeszło w miesiącu marcu br. 530.000 ton towarów, wówczas, gdy zastaliśmy w miesiącu lipcu u. r. cyfrę 18.000 ton. Tak się przedstawia towarzysze nasz rozwój gospodarczy w tych kilku wymienionych, najważniejszych gałęziach, dziedzinach życia gospodarczego. We wszystkich innych gałęziach przemysłu tempo rozwojowe produkcji jest takie samo.

KLASA ROBOTNICZA STAJE Z PODNIESIONYM CZOLEM PRZED POLSKĄ I CAŁYM NARODEM W DNIU SWOJEGO BOJOWEGO ŚWIĘTA 1-GO MAJA. DZIĘKI JEJ OFIARNEJ PRACY POLSKA DŹWIGA SIĘ Z RUIN w jakich pogrążone jest nasze życie gospodarcze i nasza produkcja przemysłowa; nasze koleje i porty tętnią coraz żywszym pulsem życia. Wbrew wszelkim krakaniom reakcji potrafiliśmy zorganizować finanse państwa i nie dopuściliśmy do inflacji, OSIĄGAJĄC ZRÓWNOWAŻONY BUDŻET PAŃSTWA. Pierwsza pożyczka państwowa, przeznaczona na odbudowę kraju powinna zasilić skarb państwa sumą około 3 miliardów złotych. DOTYCHCZASOWY PRZEBIEG WSKAZUJE, ŻE SUMA TA ZOSTANIE OSIĄGNIĘTA.

DLACZEGO GŁÓD?

NA JEDNYM TYLKO ODCINKU PLAN ODBUDOWY KRAJU ZOSTAŁ NIEBEZPIECZNIE PODWAŻONY, MIANOWICIE NA ODCINKU APROWIZACJI. Świadczenia rzeczowe ściągnięte zostały tylko w wysokości 60% nakreślonego planu. Przyczyniło się do tego w niemałej mierze nowe kierownictwo reakcji. Zawiedliśmy się również na dostawach żywnościowych UNRRA, na które Polska miała prawo liczyć. WKŁAD KRWI, JAKI ZŁOŻYŁ NARÓD POLSKI W CZASIE WOJNY ORAZ NIEZMIERNE ZNISZCZENIA GOSPODARSTWA NASZEGO KRAJU POWINNY WYSUNĄĆ POLSKĘ NA PIERWSZE MIEJSCE W DOSTAWACH UNRRA. Tymczasem rzecz ma się odwrotnie. Znajduje się setki tysięcy ton unrowskiego zboża dla Niemiec lecz nie znajduje się dla Polski, dla Włoch można było przeznaczyć i wysłać 200.000 ton zboża miesięcznie, a dla wysyłek przeznaczonych dla Polski nie wystarczyła nawet 10-ta część tej ilości, dla kilkumilionowej Grecji można było dostarczyć około pół miliona ton zboża, podczas, gdy dla przeszło 23-milionowego narodu polskiego dostarczono o wiele mniej. W Grecji odbyły się wybory, Włochy również znajdują się w przededniu wyborów. W POLSCE NAJLEPIJ WYŁOŻYĆ WYBORCÓW. BĘDĄ DOBRYM MATERIAŁEM DLA PROPAGANDY REAKCYJNEJ. Pewni politycy zagranicą, na zachodzie nie podeszli do zagadnienia pomocy dla Polski z punktu widzenia naszych niezbędnych potrzeb, lecz ustosunkowali się do tej pomocy pod kątem nieprzychylnych nastrojów do demokracji polskiej. Takie są przyczyny ich zasad demokratycznych. Naród polski, który w czasie wojny słyszał tyle słów uznania od swoich zachodnich sprzymierzeńców, przypomni sobie stare przysłowie polskie, że „PRAWDZIWYCH PRZYJACIOŁ POZNAJE SIĘ W BIEDZIE”.

W ciągu ostatniego roku wyrósł i okrzepł nasz aparat państwowy. Stoi on dzisiaj niepomniernie wyżej, aniżeli w pierwszych miesiącach niepodległości. Osiągnięcia na tym odcinku mają kolosalne znaczenie tak ze strony administracyjno-gospodarczej, jak i politycznej.

SPRAWA RZĄDU
POLSKIEGO

Każdym krajem rządzi bowiem nie tylko rząd, ale przede wszystkim aparat państwowy. Olbrzymia większość społeczeństwa nie styka się bezpośrednio z członkami rządu, lecz każdy abywał ma do czynienia z aparatem państwowym. REWOLUCJA, JAKA DOKONAŁA SIĘ W POLSCE, WYRAŻA SIĘ M. IN. I W TYM, ŻE APARAT PAŃSTWOWY WYMIENIONY ZOSTAŁ PRAWIE CAŁKOWICIE OD GÓRY DO DOŁU. NOWYM PAŃSTWEM, O NOWYM USTROJU SPOŁECZNYM, NIE MOŻNA RZĄDZIĆ ZA POMOCĄ STAREGO APARATU PAŃSTWOWEGO. W Anglii np. doszedł do władzy rząd laburzystów, lecz aparat państwowy pozostał stary, ten, który zbudowali toryści angielscy. Mimo zmian

ciąg dalszy na str. 3

WŁADYSŁAW GOMUŁKA (Wiesław)

Sokr. Gen. KC PPR

Walka o jednolity front robotniczy

Jedną z naczelných przyczyn przegrania I upadku demokracji w 1918 r. był — prócz braku zacięcia rewolucyjnego ówczesnych partij demokratycznych — brak jednolitego frontu klasy robotniczej. Demokracja polska ledwie sięgnęła po władzę, a już z miejsca nie miała dostatecznej siły dla jej utrzymania. Wobec rozbicia klasy robotniczej nie mogło być mowy o jakimś bojowym sojuszu robotniczo-rolniczym, bez którego niemożliwością było oprzeć się naciskowi sił wstecznych. Drogo zapłaciła klasa robotnicza i masy pracujące za swą słabość i niedojrzałość w 1918 r.

PPR. + RPPS.

Lecz nauka 1918 r. nie poszła w las. Mimo działalności w szeregach robotniczych sanacyjnych sojuszników w postaci W. R. N., którzy przez cały czas wojny widzieli w Związku Radzieckim głównego wroga Polski, a w ocenie Polskiej Partii Robotniczej całkowicie zgadzali się z sanacyjno-faszystowską reakcją, zawiązały się już w okresie okupacji silne więzy współpracy między P. P. R. a Robotniczą Partią Polskich Socjalistów.

Dwie partie klasy robotniczej w walce z okupantem montowały jednolity front całej klasy robotniczej. Toteż gdy nadszedł dzień 22 lipca 1944 r. — te dwie partie robotnicze stały się trzonem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Idea jednolitego frontu klasy robotniczej była tak głęboko zakorzeniona w masach robotniczych, że organizacje W. R. N. samorzutnie likwidowały się i przechodziły w szeregi P. P. S., na czele której stanęli dawni przywódcy R. P. P. S. Poza ramami jednolitego frontu pozostali tylko Pużaki i Arciszewscy złączeni z kliką sanacyjno-O. N. R.-wską, opuszczeni przez własnych członków.

FUNDAMENT BLOKU

Ta wielka zdobycz klasy robotniczej, to zjednoczenie obydwóch nurtów jednego ruchu socjalistycznego, wyrażające się w jednolitym froncie klasy robotniczej — stała się fundamentalną podstawą całego bloku demokratycznego, na którym oparły się wszystkie władze państwowe odrodzonej Polski. Gdy sobie uprzytomnimy ogrom trudności, jakie musiały pokonywać najwyższe władze państwowe, przy puszczeniu w ruch wielkiej maszyny życia gospodarczego i administracyjno-państwowego, gdy uświadomimy sobie piętrzące się jeszcze dzisiaj trudności w każdej dziedzinie naszego życia — to stanie się dla każdego jasnym, że bez jednolitego frontu klasy robotniczej, bez zgodnego współdziałania

Polska Partia Robotnicza stoi na stanowisku jednolitości i niezależności Związków Zawodowych w Polsce. W związkach zawodowych chcemy widzieć wielką i silną organizację tych wszystkich ludzi, którzy nie posiadając własnych narzędzi produkcji, żyją z pracy fizycznej czy umysłowej. Sami nie chcemy robić ze związków zawodowych naszych domen partyjnych, nie chcemy również, aby ktokolwiek inny dążył do przekształcenia związków zawodowych w swoje tolwarki partyjne.

Wł. Gomułka-Wiesław
(I-szy Kongres Związków Zawodowych)

W ogniu doświadczeń r. 1935 i 1936 kształtowała się i umacniała świadomość polskiego świata pracy.

Instynktem mas powstawał wówczas w akcji, w obronie i natarciu jednolity front klasy robotniczej.

Klasowe związki zawodowe stały się terenem jednolitości, a dzięki temu stały się potęgą.

J. Cyrankiewicz
(I-szy Kongres Związków Zawodowych)

„Niech znikną małe sekciarskie spory w łonie klasy robotniczej, która okazała się najbardziej dojrzałą i która musi tak wykształcić się politycznie i nauczyć się myśleć tak wielkimi kategoriami, że jakieś małe spory personalne czy terenowe musi uznać za nieważne wobec wielkich problemów utrwalenia niepodległości, demokracji i zrealizowania tej największej idei, za którą ginęli w więzieniach i walkach najwięksi bojownicy o socjalizm”

Osóbka-Morawski (27. 2. 46)

„Klasa robotnicza zjednoczona obecnie w szeregach jednolitego frontu — pójdzie śmiało, zwycięsko po ciężkiej i trudnej drodze naprzód i doprowadzi do zwycięstwa masy pracujące w mieście i na wsi”.

Władysław Gomułka (27. 2. 46)

wszystkich robotników, nie mogłoby być mowy o pokonywaniu tych trudności.

WSPÓLNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Na obydwóch partiach klasy robotniczej ciąży olbrzymia odpowiedzialność za dalszy rozwój sytuacji w Polsce. Odpowiedzialność ta nie ogranicza się wyłącznie do odpowiedzialności za aktualne zagadnienia państwowe — jest to również odpowiedzialność historyczna przed narodem i przed klasą robotniczą. Ciężar, który wzięły na swoje barki obydwie partie robotnicze nie mogą one tylko wspólnie udźwignąć. Świadomość tego faktu musi głęboko tkwić przede wszystkim w kierowniczych organach obydwóch partij, jak też musi znaleźć pełne zrozumienie w każdym ogniewie organizacyjnym P. P. S. i P. P. R. Wyrazem tego musi być zacieśnianie współpracy obydwóch partij robotniczych na każdym odcinku życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego, kulturalno-oświatowego, młodzieżowego itp. Wymaga tego sytuacja walki z reakcją.

Nowe oblicze 1-go Maja

Nie od dziś obchodzimy ten dzień. Przejeśliśmy go po ojczym naszych, po tych, co przed nami nieśli czerwony sztandar robotniczej walki, sztandar wolności i praw pracującego człowieka. Na przedmieściach Warszawy, Krakowa, czy Łodzi, na Woli, na Podgórzu, na Bałutach, czy Niwkach — małe berbecie, które jeszcze nie umiały czytać, wiedziały: PIERWSZY MAJA — TO ICH ŚWIĘTO. TO ŚWIĘTO ICH OJCÓW I MATEK, ICH STARSZYCH BRACI I SIOSTR. To święto, kiedy na ulicach powiewają czerwone sztandary, święto, w które nierzaz na uliczny bruk spływa robotnicza krew, święto, w przeddzień którego policja przychodziła na rewizje i aresztowania.

ZAWSZE BYŁ U NAS PIERWSZY MAJA DNIEM NIEUGIĘTEJ, NIEPRZEJEDNANEJ WALKI. WALKI Z OBcĄ PRZEMOCĄ I RODZIMYM WSTECZNICTWEM, WALKI Z WYZYSKIEM CZŁOWIEKA PRZEZ CZŁOWIEKA, WALKI Z USTROJEM KAPITALISTYCZNYM.

Dumnie powiewały w ten dzień czerwone sztandary na ulicach miast polskich. Powiewały w ogniu walk, w huk strzałów, nierzaz i w ogniu bitew. Polski proletariatu, polski robotnik kroczył w pierwszych szeregach ogólnorobotniczej walki, walki klasy robotniczej całego świata, dawał nierzaz przykład robotnikom innych krajów, innych narodów.

Jest u naszego wschodniego sąsiada książka, z której miliony dzieci we wszystkich językach „narodu stu narodów” uczą się dziejów walki o wolność, prowadzonych kiedyś przez ich ojców i dziadów. Ta książka to słynny „Krótki Kurs Historii WKP(b)”, napisany przy bezpośrednim udziale Stalina. W tej książce czytamy o dniu Pierwszego Maja 1905 r.:

„W Warszawie na skutek zmasakrowania demonstracji padło kilkuset zabitych i rannych. Na masakra warszawską robotnicy odpowiedzialni, zgodnie z wezwaniem Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, powstętnym strajkiem protestacyjnym. W ciągu całego maja nie ustawały strajki i demonstracje...”

„Szczególnie ostry charakter przybrała walka w wielkim ośrodku przemysłowym Polski — w mieście Łodzi. Robotnicy łódzcy pokryli ulice miasta dziesiątkami barykad i w ciągu trzech dni (22—24 czerwca 1905 r.) toczyli walki uliczne z wojskami carskimi. Walka zbrojna połączone tu była ze strajkiem powszechnym...”

W tych słowach historycy klasy robotniczej rosyjskiej, klasy robotniczej, której dziełem była Rewolucja Listopadowa, składają hołd bohaterkiej walce polskiego proletariatu, polskiego ludu pracującego.

Był w tych latach, latach narodowej niewoli dzień Pierwszego Maja zarazem DNIEM WALKI O WOLNOŚĆ, O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI. Był nim przez swą wewnętrzną treść, nawał, niezależnie od niesłusznych niekiedy hasel, wyśnawianych na 1-majowych transparentach. Był nim dlatego, BO KTO WALCZYŁ PRZECIW KAPITALISTYCZNYM WYZYSKOWI I CARSKO-HABSBURSKO-HOHENZOLLERNOWSKIEMU UCIŚKOWI, TEN UDERZAŁ W POTĘGĘ, KTÓRE GNĘBIŁY NASZ NARÓD, ten stwarzał warunki zmartwychwstania Polski. Trzeba tę prawdę powtarzać wielokrotnie w odpowiedzi na reakcyjne przekręcenia. Nie „mądrość stanu” Dmowskich i Piłsudskich, lecz międzynarodowa fala robotniczych, demokratycznych przewrotów wraz z nieugiętą wolą wolności całego narodu doprowadziła do wskrzeszenia niepodległej Rzeczypospolitej.

POD ZNAKIEM WALKI OBCHODZILIŚMY DZIEŃ PIERWSZY MAJA I W LATACH DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ. Pod znakiem walki z rozpanoszeniem się w tej Polsce wielkiego kapitału i obszarnictwa, opanowania tej Rzeczypospolitej przez ich pachołków sanacyjnych i endecko-faszystowskich pachołków kapitału. Znowu, jak dawniej, spływały krwią robotniczą ulice miast polskich w dzień Pierwszego Maja, zapelniały się więzienia w Polsce w przeddzień Pierwszego Maja robotnikami.

Bardziej niż kiedykolwiek rozpanoszyły się w szeregach klasy robotniczej agentury reak-

Na klasie robotniczej przede wszystkim ciąży obowiązek zabezpieczenia osiągniętych zdobyczy demokratycznych i stworzenie warunków dalszego ich rozwoju. Leży to w interesie nie tylko robotników, ale i całego narodu. Rozpoczęły w lipcu 1944 r. proces demokratyzacji wszystkich dziedzin naszego życia, proces pogłębienia idei demokratycznych, świadomości najszerzych warstw narodu napotyka na zorganizowane przeciwdziałanie wszystkich wstecznych sił; na ofensywę demokracji odpowiedziała reakcja kontrofensywy.

DLACZEGO UMACNIAMY FRONT

Historia i życie nie cofają się wstecz. Idą zawsze naprzód. I demokracja polska również nie cofnie się wstecz, lecz pójdzie naprzód. Tu idzie o cenę jaką musi ona zapłacić za zwycięstwo. Aby cena ta była jak najniższa, aby jak najszybciej przewyciężyć wszystkie trudności, a przede wszystkim gospodarcze, aby uchronić kraj i naród przed wstrząsami i przed nowymi cierpieniami, aby Polska jako państwo stała się

ej, agentury pilsudczyzny. Niejedno Święto Majowe splamili mordami bratobójczymi różni łokietkowie i Tasienkowie.

Ale mimo nich, wbrew nim rosła robotnicza siła, rosła robotnicza świadomość, rosła robotnicza wola walki. Nie takie, czy inne bratobójcze starcia, lecz wielkie przeżycia majowych demonstracji pozostawiły Święta Majowe tych czasów nam, uczestnikom ruchu robotniczego Drugiej Rzeczypospolitej.

POZOSTANIE NA ZAWSZE W NASZEJ PAMIĘCI DZIEŃ PIERWSZY MAJA 1936 R. PO WALKACH KRAKOWSKICH I LWOWSKICH. DZIEŃ OLBRYZYMICH, JEDNOLITOFRONTOWYCH POCHODÓW, DZIEŃ JEDNOŚCI ROBOTNICZEJ w walce z sanacją i endecją, dzień solidarności z republikańską Hiszpanią, dzień walki przeciw podżegaczom wojennym, gotującym już wtedy straszliwą katastrofę, która miała zwałić się na ludzkość w trzy lata później. Pozostanie w naszej pamięci i to, że wtedy w szczególnie wielkiej liczbie znalazły się w naszych pochodach zielone sztandary demokratycznego skrzydła ruchu ludowego, radykalnego ruchu chłopskiego.

NIE TYLKO O ROBOTNICZE INTERESY WALCZYLIŚMY W TYM OKRESIE. WALCZYLIŚMY O WOLNOŚĆ NARODU. Walczyliśmy o wyrwanie Polski z rydwanu Adolfa Hitlera. WALCZYLIŚMY O FRONT POKOJU, który jedynie mógł nam oszczędzić katastrofy drugiej wojny światowej. Walczyliśmy o usunięcie reżimu sanacyjnego, który doprowadził kraj do katastrofy wrześniowej. Mieliśmy za sobą nie tylko interes ludu pracującego, ale i państwa — rację stanu Polski.

Nie wychodziliśmy na ulice miast polskich w mroczne dni okupacji. Świeciliśmy Święto Majowe w podziemiach konspiracji, w ogniu partyzanckiej akcji. Ale czuliśmy już, więcej nawet, wiedzieliśmy już wtedy — przyszłość należy do nas. NASZA, robotniczo-chłopska, NASZA ludowa będzie Polska.

AŻ PRZYSZŁY DNI WYZWOLENIA.

I nowych barw nabrało stare nasze święto, Święto Majowe klasy robotniczej — współgospodarka odrodzonego demokratycznego państwa.

Kiedy czerwone nasze sztandary iść będą ulicami naszych miast, salutować im będą milicjanci — milicjanci NASZEJ milicji, milicjanci ludowego państwa. Defiladę naszych pochodów przyjmować będą ministrowie naszego odrodzonego demokratycznego państwa, kierownicy losów Rzeczypospolitej. Święto Majowe uznane zostało przez Rzeczpospolitą za dzień wolny od pracy. Święto Majowe święcimy dziś, jako święto radości, święto zwycięstwa klasy robotniczej, która buduje Polskę ludową.

PIERWSZY MAJA JEST ŚWIĘTEM RADOŚCI, bo w znacznym stopniu spełniony został testament tych wszystkich, którzy — w ciągu wielu dziesiątków lat — przelewali swą krew, szli do więzień w dzień Pierwszego Maja w imię wolności i socjalizmu. Wielkie zakłady przemysłowe i banki, kopalnie i huty stały się własnością narodu, rządy w kraju objęła klasa robotnicza wspólnie z masami chłopskimi. Nowa jest Polska, Ludowa, robotniczo-chłopska. Mamy powód do radości w tym dniu, mamy powód do meldowania na grobach poległych za wolność i socjalizm: oto stopniowo spełnia się to, za co daliśmy swe życie, oto lud polski sam decyduje o losach Ojczyzny.

PIERWSZY MAJA STAŁ SIĘ ŚWIĘTEM RADOŚCI, ALE NIE PRZESTAŁ BYĆ DNIEM WALKI.

Nie przestał nim być dlatego, bo wiele jeszcze pozostało w Polsce spadku po dawnych rządach i po niemieckiej niewoli. Jeszcze w Polsce jest ciężko człowiekowi pracy, jeszcze w Polsce nierzaz jest łatwiej żyć spekulantowi, pasożytowi, aniżeli uczciwemu robotnikowi, czy pracownikowi umysłowemu.

Nie przestał nim być dlatego, bo jeszcze stawią opór niedobitki dawnych klas panujących, bo jeszcze padają codziennie niemal trupy działaczy robotniczych i chłopskich od kul reakcyj-

moocnym ogniem światowej polityki — pokoku — niezbędne jest jak najściślejsze zwrócenie szeregów demokracji polskiej dla zino-bilizowania wszystkich twórczych sił narodu do twardej, ofarnej pracy, do dalszych świadczeń każdego obywatela na rzecz odbudowy Polski.

Odrodzona Polska musi umocnić swą podstawę polityczną, to jest front demokratyczny narodu polskiego. Klasa Robotnicza jest kręgosłupem frontu demokratycznego, źródłem jego siły i bojowości. Dlatego to, chcąc umacniać podstawy polityczne odrodzonej Polski, musimy wzmacniać, zacieśniać jednolity front klasy robotniczej. Formy jednolitego frontu mogą być bowiem różne, jak np. różne mogą być formy współdziałania dwu armii walczących przeciw wspólnemu wrogowi.

O JEDNĄ, WSPÓLNA PARTIĘ

Jeśli istnieje jednolite dowództwo nad obydwoimi armiami to i operacje wojenne są skuteczniejsze, wzrasta niepomierne siła tych armii. Jeżeli natomiast armie te nie mają wspólnego jednolitego dowództwa — to chociażby miały jednakowe zamierzenia w stosunku do wroga — są w tym wypadku niepomierne słabsze i w takim stanie stwarzają dla wspólnego wroga lepsze warunki ataku i obrony.

Nie trzeba tego udowadniać, gdyż prawda ta została udowodniona praktyką i faktami ostatniej wojny. Klasie robotniczej, która prowadzi wojnę z reakcją w warunkach istnienia 2-ch partij robotniczych, a więc 2-ch dowództw — potrzebne jest wspólne, jednolite dowództwo, gdyż tylko takie dowództwo może gwarantować jednolite działania armii robotniczej. Do takiego jednolitego frontu klasy robotniczej zdąża Polska Partia Robotnicza. Jedność działania klasy robotniczej musi zakładać jedność stanowiska obydwóch partij robotniczych, a szczególnie ich kierownictw w tych wszystkich sprawach, które jedna lub druga partia stawia przed klasą robotniczą i przed całym narodem. Tak pojęty jednolity front i tak realizowany od góry do dołu przez wszystkie ognia organizacyjne obydwóch partij stwarza realne przesłanki urzeczywistnienia jednolitej organizacji klasy robotniczej, tj. dla powstania jednej partii robotniczej.

Z przemówień „Wiesława”

WŁ. BRONIEWSKI

PIONIEROM

Jeśli serce w piersi za ciężkie,
pięść rozetnij i serce rwij!
Wyściel drogę wiosnie zwycięskiej
mostem ramion, purpurą krwi.

Jeśli z piersi krew nie wytryśnie,
starczy okrzyk rozgrzanych łut!
Wyteż oczy! Zęby zaciśnij!

Stawaj w szereg! Nie trzeba słów!

Cóż, że depczą? Cóż, że są siły?

Cóż, że miazdzą kolbami twarz?

W mur głowami! Serca przez wyłom!

W dni Bastylli zwycięski marsz.

W pierś niech biją młotem — niech

pęknie!

Zatknij usta, choć w ustach krew...

Jeszcze będzie jaśniej i piękniej,

będzie radość i będzie śpiew.

nach skrytobójców, najemnych pachołków obszarnictwa i wielkiego kapitału.

JESZCZE TRWA WALKA. WALKA O ODBUDOWĘ POLSKI I WALKA O DEMOKRACJĘ W POLSCE. Trwa walka, prowadzona uporczywie przez całą klasę robotniczą Polski, przez jednolity front klasy robotniczej.

Będą szły w naszych pochodach uzbrojone formacje Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, ludu pod bronią, strzegącego swych praw, broniącego swych zdobyczy.

Będą szły w naszych pochodach załogi fabryczne, niośące transparenty z liczbami swych osiągnięć gospodarczych, swych zdobyczy na odcinku podniesienia produkcji.

Symbolizują one dwie strony naszej dzisiejszej walki. Budujemy nową Polskę — budujemy wytrwałym trudem, ofiarnością dnia codziennego. Budujemy przyszły dobrobyt — nasz własny i naszych dzieci, dobrobyt całego narodu.

Bronimy naszej wolności z bronią w ręku. Jeśli trzeba będzie — będziemy jej bronić własną krwią, jak ci, co walczyli przed nami, co swą walką i swą krwią założyli fundament naszych dzisiejszych zwycięstw.

KLASA ROBOTNICZA — KLASA BUDOWNICZYCH I KLASA BOJOWNIKÓW — PÓJDZIE DZIS PRZEZ POLSKĘ W DNIU SWEGO DOROCZNEGO ŚWIĘTA.

R. ŁYSIAK

Dalszy ciąg ze str. 1

rzędu i reform, przeprowadzonych przez rząd laburzystów, zasadniczy układ społeczno-polityczny nie został tam zmieniony. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który objął władzę w wyzwolonej Polsce, nie mógł powołać starych wojewodów, starostów, komisarzy policji. Przy takim aparacie nie byłby w stanie bowiem przeprowadzić żadnych swoich zarządzeń. Musiał na te stanowiska mianować innych ludzi, mimo, że olbrzymia większość z nich nigdy poprzednio podobnej funkcji nie pełniła. NAJWIĘKSZA SŁABOŚCIĄ POLSKI DEMOKRATYCZNEJ W PIERWSZYCH TYGODNIACH I MIESIĄCACH JEJ ISTNIENIA BYŁA WŁAŚNIE SŁABOŚĆ NOWEGO APARATU PAŃSTWOWEGO, wynikająca z braku doświadczeń młodego aparatu państwowo-demokratycznego.

PAŃSTWO TO POSIADA JUŻ DZISIAJ ZA SOBĄ NAJTUDNIEJSZY OKRES DOJRZEWANIA. Chłop i robotnik będą dzisiaj starostami, nauczycieli sztuki administracji powiatem, chociaż wczoraj, gdy objęli to stanowisko, nie mieli pojęcia o tej pracy. Komendant posterunku milicji, czy zwykły milicjant poznali obowiązki funkcjonariusza, stojącego na straży spokoju publicznego. Potrafi kierować swoją placówką wczorajszego robotnika, a dzisiejszy dyrektor fabryki. Nauczył się już bowiem kierować przedsiębiorstwem. Można mnożyć takich wzorów i przykładów bez liku. Ten postęp olbrzymi w dziedzinie prowadzenia pracy aparatu państwowego stanowi jedno z poważnych osiągnięć siły Polskiej demokratycznej.

JAK NAIWNI SĄ CI, KTÓRZY SĄDZĄ, ŻE MOŻNA ZMIEŃCIĆ USTRÓJ TYLKO PRZEZ ZMIANĘ RZĄDU. Rząd ten jest częścią składową naczelnych komórek nowego aparatu państwowego i reakcja, która pragnie wyrwać rząd z rąk demokracji i przywrócić stary system społeczny, musiałaby dla osiągnięcia tego celu obalić nie tylko rząd, lecz również usunąć i zniszczyć cały aparat państwowy, stanowiący treść demokratyczną państwa.

PANOWIE I ROBOTNICY

ZROBILIŚMY WIELKI KROK NAPRZÓD W AKCJI OSIEDLEŃCZEJ NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH. PRZESIEDLILIŚMY TAM W TRUDNYCH WARUNKACH OKOŁO 3 MILIONY POLAKÓW. Tempo uruchomienia zrujnowanego przemysłu i wzrost produkcji przemysłowej na Ziemiach Odzyskanych postępuje szybko naprzód. Tak np. prawie całkowicie zrujnowana fabryka wagonów we Wrocławiu została już odbudowana. Już kursują po liniach kolejowych pierwsze sztuki węglarek wyprodukowane reklamami polskich robotników. Do końca r. b. Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu zasili kolejowy tabor tysiącami nowych wagonów.

ZMOBILIZOWALIŚMY WSZYSTKIE SIŁY I RESORTY NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH. Podjęliśmy walkę z elementem złodziejskim, z tzw. szabrownikami, którzy zostali zniszczeni na skutek działalności specjalnej komisji oraz organów milicyjnych.

NAJODWAGNIJŚM JEDNAK AKTEM, JAKI NASTĄPIŁ PO PRZEPROWADZENIU REFORMY ROLNEJ BYŁO UNARODOWIENIE WIELKIEGO PRZEMYSŁU I BANKÓW. Wielkie koncerny przemysłowe raz na zawsze przeszły na własność rządu, tak jak ziemie obszarów przeszły na własność chłopów. Zagranica nie będzie ciągnęła zawrotnych zysków z pracy polskiego robotnika i polskiego przemysłu. PRZYWRÓCILIŚMY POLSCE PEŁNĄ SUWERENNOŚĆ, OGRANICZONĄ W PRZESZŁOŚCI PRZEZ OBCY KAPITAŁ. Ten bilans osiągnięty możnaby mnożyć wieloma innymi faktami, czy z dziedziny oświaty, ustawodawstwa socjalnego. Wszędzie osiągnięto duże postępy, wszędzie ma miejsce rozwój. Mimo trudności pietrzących się na każdym kroku obóz demokracji polskiej na czele z klasą robotniczą prowadzi Polskę zwycięsko po drodze nakreślonej przez manifest lipcowy, realizując konsekwentnie wytyczone w nim zasady. OSIĄGNIĘCIA W ODBUDOWIE KRAJU SĄ JEDNAK ZA MAŁE, ABY MOGLY ZALECZYĆ TERANY, JAKIE ODNIEŚLIŚMY W WOJNIE i dlatego — Towarzysze — PRZEDWOJENNY POZIOM NASZEJ NARODOWEJ PRODUKCJI NIE MOŻE BYĆ DLA NAS IDEALEM. Polska przedwojenna, rządzona przez 20 lat przez tych, którzy znajdują się dzisiaj w opozycji do rządów demokratycznych i tych, którzy wolą akty bratobójcze i sabotaż, próbują zabić demokrację polską, pozostawiała w tyle poza innymi narodami na polu gospodarczym. Każdy inny naród kroczył olbrzymimi krokami naprzód. MYŚMY DEPTALI NA MIEJSCU. CO PRODUKOWALIŚMY, ZJADALIŚMY SAMI, bądź zabrali nam i wywieźli do siebie obcy zagraniczny kapitał. W sferach, które rządziły narodem panował bezrostek, pasożytniczy duch magnaterii i szlachetczyzny pijanej i popuszczającej pasa. Każdy inny naród mierzył swoją wielkość i siłę ilością wyprodukowanej stali, czy elektrycznej energii, NASI PANOWIE NATOMIAST IMPO-

Rozkaz specjalny

Komendanta Głównego Milicji Obywatelskiej do Ochotniczej Rez. Milicji Obyw. na dzień 1 i 3 Maja

CZŁONKOWIE OCHOTNICZEJ REZERWY MILICJI OBYWATELSKIEJ!
POZDRAWIAM WAS W DNIU ŚWIAT 1-go i 3-go MAJA.

Rządy przedwojenne usiłowały przeciwstawić robotniczemu świętu 1-go Maja, dzień 3-go Maja, negując całkowicie jego demokratyczny charakter.

Dzisiaj, gdy w Polsce, rządy demokratyczne utrwalają swoją władzę rokiem wielkich osiągnięć, dni 1-go i 3-go Maja, dni wielkiego święta mas pracujących świata i wielkiego święta zwycięstwa myśli postępowej nad złąbą wszechwładzą magnaterii, cały naród polski obchodzi jako dni zwycięstwa postępu nad wstecznictwem i wolności nad uciskiem i niewolą.

Dni 1-go i 3-go Maja święcić będziemy w oświeconych nadchodzących wyborów. W głosowaniu ludowym cały naród polski da reakcji zdecydowaną odprawę, wypowie się za demokratycznym frontem i zażąda utrzymania i zabezpieczenia jego reform i osiągnięć.

Masy pracujące, naród polski święcić będą te dni z pełnym poczuciem odpowiedzialności za historyczne zadania, jakie stoją przed naszą odrodzoną Ojczyzną — w zrozumieniu, że warunkiem pełnego zwycięstwa demokracji w Polsce jest kontynuowanie Rządu Jedności Narodowej, ostateczna likwidacja reakcji jawnej i ukrytej, wytypowanie band i walka z wszelkiego rodzaju nadużyciami.

CZŁONKOWIE OCHOTNICZEJ REZERWY MILICJI OBYWATELSKIEJ!

Szeregi Wasze rekrutują się z robotników, chłopów i inteligencji pracującej — z ludu pracującego Polski. Obdarzeni jesteście zaufaniem całego narodu, który nałożył na Was zaszczytny obowiązek obrony przed terrorem i bandytyzmem.

Wierzę, że w poczuciu pełnej odpowiedzialności na zaufanie narodu, oddacie Wasze wraz z Milicją Obywatelską, w niedalekiej przyszłości

zlikwidują terror i bandy reakcyjne, przyczyniając się do całkowitego zabezpieczenia mienia i życia Obywateli Polski Demokratycznej. Wytyście wszystkie swe siły w służbie dla narodu i demokracji.

CZŁONKOWIE OCHOTNICZEJ REZERWY MILICJI OBYWATELSKIEJ!

1-szy i 3-ci Maja mobilizuje wszystkie siły całego narodu do walki z reakcją o utrwalenie zdobyczy i osiągnięć demokracji polskiej. W tych dniach, kiedy polskie masy pracujące demonstrują będą swą niezłomną wolę pełnego utrzymania demokratycznego frontu narodowego i jego reform, kiedy potępiają rozbijanie jedności narodowej — Wy musicie zademonstrować tę wolę poprzez swój udział w manifestacjach i należyte wykonanie nałożonych na Was przez naród obowiązków. Wierzę, że w zrozumieniu zadania, stojącego na straży bezpieczeństwa mas pracujących i praw demokratycznych, podnieście będziecie swój poziom wyszkolenia wojskowego i uświadomienia obywatelskiego. Wierzę, że spełnicie zaszczytnie swój obowiązek.

NIECH ŻYJE SIŁA, NIEPODLEGŁA, DEMOKRATYCZNA POLSKA!

NIECH ŻYJE KRAJOWA RADA NARODOWA DEMOKRATYCZNY PARLAMENT POLSKI!

NIECH ŻYJE WIECZYSTA PRZYJAŃ I WIECZYSTY SOJUSZ Z ZWIĄZKIEM RADZIECKIM — RĘKAMI NASZEJ NIEPODLEGŁOŚCI!

NIECH ŻYJE 1-szy i 3-ci MAJ — DNI MOBILIZACJI CAŁEGO NARODU DLA OSTATECZNEGO ZWYCIĘSTWA DEMOKracji POLSKIEJ DLA ODBUDOWY POLSKI DEMOKRATYCZNEJ!

NIECH ŻYJE OCHOTNICZA REZERWA MILICJI OBYWATELSKIEJ!

Komendant Główny
Milicji Obywatelskiej R. F.
(—) WITOLD, gen. dyw.

NOWALI ŚWIATU ILOŚCIĄ WYPITEGO SZAMPANA, lub przegrana sumą w ruletkę. Gdy Związek Radziecki w gigantycznym wysiłku pracy likwidował opóźnienia gospodarcze, kiedy budował potęgę realną swojego państwa socjalistycznego, to ci, którzy rządili wówczas Polską — z ogólnym mieszczaństwem wysydzali to bohaterstwo pracy, ten wielki wyczyn narodu radzieckiego (oklaski), a przecież — Towarzysze — dzięki tej pracy, DZIĘKI POTĘDZE PRZEMYSŁOWEJ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, NARODY JEGO OCAŁAŁY WE WOJNIE Z HITLERYZMEM, OBRONILI SWOJĄ WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ ORAZ WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ INNYCH NARODÓW.

CZYM NAS KARMIONO

Gdy prasa i literatura Związku Radzieckiego kształciła umysły i psychikę swojego społeczeństwa, gdy każde dziecko znało imię rekordzisty i stachanowca, to literatura nasza wychowywała młodzież na bohatera Mniszkówny, imię kryminalistki Gorgonowej roznieśione zostało do najbardziej odległych zakątków kraju. SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE KARMIONE BYŁO SENSACJAMI I EROTYZMEM, I ANTYSEMIKIM JADEM. Wiele nieszczęść znajduje źródło w tym naszym zacośnieniu kulturalnym. Nie rozwijano w narodzie konstruktywnego ducha, lecz go zabijano. SZLACHECKI WYBUJAŁY INDYWIDUALIZM PANOWAŁ NAD OGÓLNYM DOBREM, interes rządzących warstw zajmował pierwsze miejsce ponad interesem narodu i państwa. Wykoszlawiony pseudoromantyzm młodzieży wypaczył zdrowy patriotyzm, a organizm naszego narodu toczony był przez różne bakcyle blichtru i błagi sanacyjny-reakcyjnej, które pokrywały naszą słabość i potęgowały ciemność. Miejsce zaś, jakie zajęliśmy na mapie narodów Europy, wymagało od nas gospodarczego i kulturalnego wyścigu ze sąsiadami, a nie zacośniania, wymagało zdrowego realizmu gospodarczego i dalekowzroczności, których to cech brak było u sanacyjnych rządców i opozycji. Słabi byli ludzie, którzy w swoich dniach dźwierzili ster państwa polskiego, ślepyimi i łepymi większością z nich pozostała dzisiaj. POZOSTAŁOŚCI TEJ NASZEJ HISTORII I DZISIAJ JESZCZE SĄ HAMULCEM W KONSTRUKTYWNEJ PRACY PODJĘTEJ PRZEZ ZJEDNOCZONY OBÓZ DEMOKRACJI POLSKIEJ.

DO WIELKIEGO DZIEŁA ODBUDOWY W

PRZEBUDOWIE POLSKI, DO WYCIĄgnięcia JEJ Z NIŻU GOSPODARCZEGO I KULTURALNEGO NIE WSZYSCY STANĘLI WE WSPÓŁNYCH SZEREGACH PRACY. Pozostali na uboczu ci, którzy żyją przebrzmiałą przeszłością, którzy patrzą na świat i życie oczami człowieka z ubiegłego stulecia. Element ten stanowi doskonały żer dla propagandy reakcyjnej. GDY LUDZIE NOWEJ POLSKI LEGITYMUJĄ SIĘ PRACĄ NAD ODBUDOWĄ KRAJU, jako najszczytniejszą dewizą patriotyczną, wielką siłą i bezpieczeństwem swojej ojczyzny i dobrobyt najszerzszym mas widzą na bieżni produkcyjnej narodów, to reakcja dąży do rozbicia narodowej jedności demokratycznej i wysunęła hasło walki z rządem. Heroicznej pracy przeciwstawia się walkę opozycji z zaciekłym uporem ścigania jej wstecz. NIE WYSUNĘŁA — Towarzysze — TA OPOZYCJA ŻADNEGO KONKRETNEGO PROGRAMU, który chciałaby realizować. Nie ma bowiem odwagi powiedzieć o tym, że program emigracyjny rządu londyńskiego chciałby narazić naród na niewolę.

PYTANIA BEZ ODPOWIEDZI

Zadawaliśmy tej opozycji szereg pytań, związanych z jej działalnością. Odpowiedzi na te pytania nie usłyszyliśmy. Pytaliśmy dlaczego dzisiejsza opozycja poszła w czasie okupacji na współpracę ze sanacją i endecją, DLACZEGO ZAWARŁA BŁOK Z NIMI, A DLACZEGO ODRZUCIŁA PRACĘ Z DEMOKRATYCZNYM ODŁAMEM SPOŁECZEŃSTWA, DLACZEGO SZKALAŁA ZWIĄZEK RADZIECKI, DLACZEGO PROWADZIŁA KAMPANIĘ ZA JEGO KLĘSKĄ WOJENNĄ. PYTALIŚMY, DLACZEGO PRZYŁĄCZYŁA SIĘ DO HITLEROWSKIEJ PROWOKACJI KATYŃSKIEJ, DLACZEGO USIŁOWAŁA PRZERZUCIĆ WINĘ ZA BRUTALNY MORD DOKONANY PRZEZ HITLEROWSKICH OPRAWCÓW NA ZWIĄZEK RADZIECKI, PYTALIŚMY DLACZEGO PRZEDSTAWIAŁA NARODOWI POLSKIEMU BOHATERSKIE WALKI ODDZIAŁÓW PARTYZANCKICH W ARMII LUOWEJ, JAKO PROWOKACJE GESTAPO I AGENTÓW MOSKWI, DLACZEGO PRZECIWDZIAŁA TEJ WALCE HASŁO STANIA Z BRONIĄ, U NOGI, PYTALIŚMY, DLACZEGO RZUCAŁA BŁOTEM, OSZCZERSTWAMI I KALUMNIAMI W PIERWSZĄ ARMIEJ POLSKĄ, sformowaną dzięki pomocy Związku Radzieckiego, dlaczego zakazywała wstępować Polakom w szeregi tej armii, PYTALIŚMY DLACZEGO PO UTWORZENIU KOMITETU WYZWOLENIA NARODOWEGO DZISIEJSZA „PRAWORZADNA” OPOZYCJA WZYWAŁA NARÓD, ABY BOJKOTOWAŁ WOJSKO POLSKIE, DLACZEGO ORGANIZOWAŁA DEZERCIJĘ Z JEGO SZEREGÓW, DLACZEGO POLECIŁA SWOIM FORMACJOM ARMII KRAJOWEJ UŚC W LASY, ORGANIZOWAĆ DYWERSJE I MORDY BRATOBÓJCZE. PYTALIŚMY DLACZEGO ORGANIZUJĄC POWSTANIE WARSZAWSKIE, NIE UZGODNIŁA NASZĄ OPOZYCJĄ TERMINU POWSTANIA Z DOWÓDZTWEM ARMII CZERWONEJ, co zadecydowało o klęsce powstania, dlaczego rozpoczęło powstanie, mimo, iż rząd z góry uprzedził, iż udzielenie pomocy powstańcom będzie niemożliwe. PYTALIŚMY PSL I JEGO PRZYWÓDCÓW, DLACZEGO WSZYSTKIE NIELEGALNE ULOTKI PROPAGANDOWE WZYWAŁA DO WSTĘPOWANIA W SZEREGI TEJ ORGANIZACJI, DLACZEGO RÓŻNE GRUPY DYWERSYJNE ZNAJDUJĄ W POLSKIM STRONNICTWIE LUDOWYM SWOICH SPRZYMIERZENCÓW?

NIE OTRZYMALIŚMY — Towarzysze — ODPOWIEDZI NA TE PYTANIA, tak samo, jak nie

Odezwa ZNP. na dzień 1 maja

WARSZAWA, (PAP). Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego ogłosił następującą odezwę na dzień 1 maja.

Koleżanki i Koledzy!

Po raz drugi w wyzwolonej ojczyźnie naród polski obchodzi jako święto państwowe, święto pracy — dzień 1 Maja.

Wierni ideologii, wykutej w 40-letniej walce o oświatę demokratyczną, która nas, nauczycieli, postawiła w jednym szeregu z masami chłopko-robotniczymi, stajemy na swym szkolnym odcinku z całym narodem do apelu Rządu Jedności Narodowej — odbudowy życia politycznego i gospodarczego Polski, stajemy do walki o utrwalenie zasad demokracji.

Pierwsze jej zryby, jak nacjonalizacja podstawowych gałęzi przemysłu i reforma rolna, wskazują na właściwość obranej drogi.

Nauczyciel polski, wsparty ramieniem chłopów i robotników, z wielką gotowością staje przy swoim warsztacie, by współdziałać z narodem w realizowaniu wytkniętych celów. Wierzymy głęboko, że w nowych warunkach państwowości polskiej oświata znajdzie pełne zrozumienie i stanie się głównym filarem ustroju Polski demokratycznej.

Niech się święci Pierwszy Maj!

Zarząd Główny
Związku Nauczycielstwa Polskiego

otrzymaliśmy odpowiedzi na wiele innych pytań. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi dlatego, że w istocie rzeczy OPOZYCJA NIE ZMIEŃIŁA SWOJEJ LINII POLITYCZNEJ z okresu okupacji niemieckiej. ZMIEŃIŁA TYLKO TAKTYKĘ WALKI Z DEMOKRACJĄ. A taktyka to rzecz o pierwszorzędnej znaczeniu. Nasza opozycja, a zwłaszcza jej przywódca dowodzą nieraz tego, że irazes i demagogia są jej orężem politycznym w walce z demokracją i służą jej dla zamaskowania prawdziwego oblicza, dla zmylenia i okłamywania mas pracujących. MIKOŁAJCZYK W RADYKAŁNY SPOSOB POSTANOWIŁ PRZESICGNĄĆ WSZYSTKICH PPR-OWCÓW I PPS-OWCÓW i zdecydowanie zażądał, aby nie wypłacać kapitalistom ani grosza za unarodowione zakłady pracy. Cel tej demagogii był aż nadto przejrzysty, szło o to, aby stworzyć rządowi wielkie trudności w sprawach międzynarodowych, a z drugiej strony zdobyć sobie popularność wśród niezorientowanej części społeczeństwa. Ci sami kapitaliści, których Mikołajczyk chciał wywłaszczyć bez odszkodowania, dobrze zorientowali się w tej grze i nie stracili swojego zaufania do Mikołajczyka, fortują go nadal jako męża opatrnościowego w Polsce. Nie obrażają się rodzima reakcja, która głosi, że polityka Polskiego Stronnictwa Ludowego jest jedną z najlepszych i dlatego ją popiera. Tak zagraniczna jak i rodzima reakcja dobrze rozumie politykę swojego wodza, dobrze wie, że pragnie on przekazać władzę w ręce opozycji choćby w 70% do których tęskni, i że wówczas oddziałyby linia polityki londyńskiej, linia rządów reakcyjnych. Wróciłby wówczas w ich ręce te zakłady, wywłaszczone bez odszkodowania, a dla pacholków znalazłby się niejednen tusty kasek. ZAPANOWAŁA REAKCJA PANA MIKOŁAJCZYKA W POLSCE. Wówczas mogliby przywódcy odpowiedzieć na te pytania, które im dzisiaj stawiamy. Nie mogą bowiem obecnie odsonić swojej przybytki, zwłaszcza w stosunku do Związku Radzieckiego.

ZAPYTUJEMY NARÓD

ZJEDNOCZONY OBÓZ DEMOKRATYCZNY, KTÓRY BUDUJE NOWĄ POLSKĘ, POSTANOWIŁ ZWRÓCIĆ SIĘ DO NARODU Z ZAPYTANIEM CZY TEN NOWY, POLITYCZNY, SPOŁECZNY I GEOGRAFICZNY MODEL POLSKI ODPOWIADA JEGO ŻYCZENIOM. PRZED WYBORAMI DO PARLAMENTU, KTÓRY MA UCHWAŁIĆ NOWĄ KONSTYTUCJĘ, ZDECYDOWALIŚMY SIĘ PRZEPROWADZIĆ GŁOSOWANIE LUDOWE. W GŁOSOWANIU POWSZECHNYM ODPOWIE CAŁY NARÓD NA TRZY ZASADNICZE PYTANIA.

PYTANIE PIERWSZE DOTYCZY SENATU, który jako druga izba parlamentarna przewidziany jest w konstytucji z 1921 r. Senat był pomysły przez twórców tej konstytucji jako filtr, przez który miały przechodzić uchwały sejmu, zanim nabiorą mocy obowiązującej. Instytucja senatu była zawsze niepopularna w szerokiej masach ludowych. Każda ustawa, poprawniona przez senat była gorsza z punktu widzenia interesu klasy pracującej, dlatego wszyscy demokraci będą z zniechęceniem senatu i za przekazaniem całej władzy ustawodawczej jednolizbowemu parlamentowi.

NA PIERWSZE PYTANIE GŁOSOWANIA, CZY NALEŻY ZNIEŚĆ SENAT, BĘDIEMY ODPOWIADALI: „TAK” (oklaski).

DRUGIE PYTANIE DOTYCZY ZAGADNIENIA USTROJU SPOŁECZNEGO POLSKI. NARÓD MA SIĘ WYPowiedzieć CZY AKCEPTUJE PODZIAŁ ZIEMI OBSZARNICZEJ I UNARODOWIENIE PRZEMYSŁU, czy też zmiany ustrojowe, które przeprowadza demokracja po objęciu władzy, które stanowią o treści ustroju ludowego mają być nienaruszalne i utrwalone w przyszłej konstytucji. Pytanie to jest centralne i podstawowe. Wiąże się ono ze sprawą władzy w Polsce i dotyczy w sposób pośredni stosunków społeczeństwa do rządu i do przeprowadzonej przez rząd linii politycznej.

WŁADZA I WYBORY

TAK, JAK DEMOKRACJA, ABY MÓC PRZEPROWADZIĆ REFORMĘ ROLNĄ I UNARODOWIĆ PRZEMYSŁ, MUSIAŁA WPIERW ZDOBYĆ WŁADZĘ, TAK SAMO REAKCJA, KTÓRA PRAGNIE ZNISZCZYĆ TE ZDOBYCZE NARODU, NIE MOŻE TEGO ROBIĆ BEZ POSIADANIA WŁADZY. Nie może reakcja przywrócić swoich utraconych pozycji politycznych i nie może powrócić do rozparcelowanych dworów i folwarków, ani unarodowionych banków i zakładów przemysłowych, gdyż nie ma władzy politycznej. WALKA REAKCJI O OBALENIE RZĄDU DEMOKRATYCZNEGO JEST DLA NIEJ WSTĘPEM I PUNKTEM WYJŚCIOWYM DO OBALENIA TYCH REFORM SPOŁECZNYCH, KTÓRE

COS SIĘ W POLSCE ZMIEŃIŁO

Akademia w 1-szej Drukarni Państwowej w Krakowie

Kraków. Wczoraj odbyła się w wigilię 1-go Maja uroczystość zorganizowana przez drukarzy krakowskich w gmachu 1-szej Drukarni Państwowej w Krakowie. Na szczycie gmachu powiewa czerwony sztandar i chorągwie narodowe. Robotniczy chór Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego rozpoczyna uroczystość w czasie której przemawiali: Naczelny redaktor „Dziennika Polskiego” BAŁECKI i redaktor „Echa Krakowa” HOŁUJ. W przemówieniach podkreślono znaczenie obu świąt narodowych 1-go i 3-go Maja oraz rolę jaką odegrali drukarze w walce prowadzonej pod znakiem czerwonego sztandaru. Przedstawiciel Związków zawodowych oraz Zw. Prac. Graficznych omówili aktualne problemy związane z zawodem drukarskim. W części artystycznej prócz chóru Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego pod kierownictwem ob. FLANKA, wystąpiła znana śpiewaczka J. KENDA oraz PAWLIKOWSKI, utalentowany śpiewak,

drukarni Pierwszej Drukarni Państw. w Krakowie.

Cała uroczystość odbywająca się w gmachu, w którym przed wojną rządili niepodzielnie Marian Dąbrowski, władca I. K. C., świadczyła o wielkich zmianach, jakie dokonały się w całej Polsce. Robotnicy wraz z redaktorami i z dyrektorami zakładów, którzy sami nie dawno jeszcze byli drukarzami, spędzili miłe wigilię 1-go Maja, w braterskim nastroju wspominając te czasy, kiedy byli tylko niewolnikami pana Dąbrowskiego.

Dyrektor Drukarni STEFAN POŁEWA podkreślił w swym przemówieniu solidarność wszystkich pracowników tej placówki, którzy stanęli do pracy kiedy jeszcze huk armat przelaczał się ponad Krakowem i kiedy groziło im szubienica. Pierwsza Drukarnia Państwowa w Krakowie jest przykładem nowego życia, jakie zbudziło się w Polsce, dzięki wielkiemu przewrotowi społecznemu.

USZCZUPLIŁ JEJ STAN POSIADANIA. Władza polityczna jest kluczem do rozwiązania wszystkich problemów. Reakcja dobrze wie, że naród uznał za słuszne rozparcelowanie wielkich majątków, jak i unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu. W walce z rządem nie wysuwa jednak tych spraw na czoło i w sposób bezpośredni, nie miałyby bowiem wówczas żadnych szans w walce o władzę. WALKĘ Z RZĄDEM PROWADZI ONA POD OBEJDNYM WYKRĘTEM I UBIERA SIĘ W TOGĘ OBROŃCÓW SPRAWIEDLIWOŚCI.

W jednej ze swoich odezw, datowanej 2 marca br. poświęconej sprawie wyborów bandyci bratobójcy reakcyjni grożą, że WYBORY STANĄ SIĘ KRWAWYM DNIEM DLA DEMOKRACJI, a równocześnie w swoim faszystowskim zakłamaniu umieszczają napis: „My również pragniemy Polski demokratycznej, zbudowanej na sprawiedliwości i prawdzie, jesteśmy zwolennikami upaństwowienia ciężkiego przemysłu, reformy rolnej i reform społecznych w duchu demokracji”. Gdy się czyta te słowa, to ma się na myśli gestapowskich oprawców, którzy wywołają Żydów na śmierć, zapewniali ich, że wiozą ich do pracy. Przypominają się napisy w Treblince: „Krawcy, szewcy, pod którymi mordery prowadzili ludzi, kazali się im rozbiierać, pedząc ich na śmierć do komór gazowych. Gestapowcy w ten sposób zabezpieczyli się w pierwszym okresie przed buntiem nieświadomych ofiar. Podobnej metody użyli reakcyjniści rodzimi myślarze, że na takie oszustwo inni dadzą się wciąć. UTRWALENIE PRZEPROWADZONYCH REFORM OZNACZA UTRWALENIE TEJ WŁADZY, KTÓRA PRZEPROWADZIŁA TE REFORMY W WALCE Z FASZYSTOWSKĄ REAKCJĄ I Z FASZYSTOWSKIM PODZIEMIEM (oklaski). REFORMY TE SĄ KAMIENIEM WEGIELNYM USTROJU SPOŁECZNEGO POLSKI LUDOWEJ, gwarantują siłę i rozwój takiej Polski, umożliwią planową gospodarkę, przyczynią się do szybszej odbudowy kraju, zlikwidują wyzysk i ucisk wielokapitałistyczny, pozwolą narodowi decydować o przeznaczeniu dochodów z własnej pracy, przywracając Polsce wolność, suwerenność, zwiększając niepomiernie siły zjednoczonego, demokratycznego obozu, utrwalają władzę chłopów, robotników i postępowej inteligencji.

Dlatego cała Polska ludowa i naród, z wyjątkiem wywłaszczonych kapitalistów i obszarników odpowiedzieć winna w duchu unarodowienia przemysłu i utrwalenia reformy, winien odpowiedzieć „tak” na drugie pytanie (oklaski).

Propaganda reakcyjna, nie mająca na razie odwagi wystąpić wprost przeciwko reformom społecznym, przeprowadzonym przez rząd straszny społeczeństwo, że REFORMY TE SĄ WSTĘPEM DO SOWIETYZACJI NASZEGO ŻYCIA GOSPODARCZEGO. WIEMY Z JAKIEGO LAMUSA JEST WYCIĄGNIĘTY TEN STRASZAK. Takie same hasła głosiła hitlerowska propaganda, a jednak nie uchroniła Niemiec przed klęską. NIE UCHRONI TEN STRASZAK REAKCJI POLSKIEJ. Polska demokratyczna buduje ojczyznę według własnych wzorów i zgodnie z życzeniem narodu. Słusznie postąpiło Stronnictwo Demokratyczne, wnosząc poprawkę i uzupełnienie w tej sprawie. PARTIA ROBOTNICZA POPARŁA TEN WNIOSEK, GDYŹ ODPOWIADA ON CAŁKOWICIE ZAŁOŻENIOM POLSKI LUDOWEJ.

Dlatego też odpowiadając twierdząco na drugie pytanie, głosować będziemy również za rozwinięciem prywatnej inicjatywy na nieuspołeczniczonych odcinkach produkcji.

Pytanie TRZECIE dotyczy naszych granic zachodnich, a więc pośrednio polityki zagranicznej rządu. Pytanie to postawione zostało nie dlatego, że naród ma wątpliwości w tej sprawie. Jesteśmy najgłębiej przekonani, że w głosowaniu ludowym wykaże się cała nicość Kwapińskich, Andersów, wykryją się nowe żądania Churchilla w sprawie Wrocławia i Szczecina.

Postawiliśmy to pytanie dlatego, aby wykaazać całemu światu, że STANOWISKO NARODU W TEJ SPRAWIE, W SPRAWIE GRANIC NAD ODRĄ I NYSĄ ŁUŻYCKĄ JEST JEDNOMYSŁNE I ZDECYDOWANE, że powrót Polski na Ziemię Odzyskane nie może być przez nikogo kwestionowany bez narażenia się na sprzeciw całego narodu (oklaski).

PRZYSZŁA KONFERENCJA POKOJOWA, KTÓRA ZATWIERDZIŁA MA DECYZJĘ KONFERENCJI POCHDAMSKIEJ W SPRAWIE NASZYCH GRANIC ZACHODNICH, NIE MOŻE MIEĆ CO DO TEGO ŻADNYCH WĄTPLIWOŚCI. Głosując za utrwaleniem granic Polski nad Odrą i Nysą, głosować będzie naród za zagraniczną polityką swojego rządu. Gdy mówię o granicach zachodnich Polski, wiążę się nierozdzielnie te słowa ze sprawą sojuszu polsko-radzieckiego. Ze sprawą przyjaźni i braterstwa narodu polskiego z narodami radzieckimi, TE PRZYSTĘPIE (oklaski) GRANICE POLSKI ZOSTAŁY NAM PRZYWRÓCONE DZIĘKI PRZYJAŹNI I SOJUSZOWI ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM, dzięki wspólnie przelanej krwi żołnierza polskiego i radzieckiego w śmiertelnym wzmaganu z hitlerowcami. Słuszna polityka przesunęła granice Polski na zachód. KAŻDY, KTO PRAGNIE, ABY ZIEMIE TE ZOSTAŁY ZŁĄCZONE ZE SWOJĄ MACIEZĄ, ABY NA ZAWSZE STANOWIEY INTEGRALNĄ CZĘŚĆ PAŃSTWA POLSKIEGO, MUSI BYĆ RÓWNOCZESNIE ZWOLENNIKIEM PRZYJAŹNI I SOJUSZU POLSKO-RADZIECKIEGO (oklaski). Nikt nie może się ludzi — Towarzysze — że dzisiaj, a może następne pokolenie w Niemczech uzna słuszność praw naszych do tych ziem. „Drang nach Osten” — nie przedkłada będzie wytyczony. Nie przedkłada będzie wytyczony. Niebezpieczeństwo będzie dotąd aktualne, dopóki naród niemiecki nie zniszczy u siebie do ostatka tych sił, jakie go popchnęły do rozpędu imperialistycznego. Wiele wskazuje na to, że nie przedkłada do nastąpi. Imperializm i fa-

szyzm niemiecki nie łatwo jest wytepić nie tylko dlatego, że posiada zbyt mocno zapuszczone korzenie w narodzie niemieckim, ale również i dlatego, że znajduje on możnych protektorów w państwach zachodnich. Niemcy nie wypadły jako pozycja w rachubach różnych podpalaczy wojennych świata, dla których wojny są nierozważalną częścią polityki i panowania. BURZYCIELE POKOJU WIDZĄ W NIEMCZECH SWOJEGO SOJUSZNIKA. Podsyca się nadzieje faszystów niemieckich w stosunku do innych narodów, a wręcz zachęca dla Niemców imperialistycznych są takie wystąpienia i ataki na polskie granice, z jakimi wystąpił ostatnio Churchill. CAŁOŚĆ NASZYCH GRANIC NA ZACHODZIE, ZABEZPIECZENIE ICH PRZED NIEMIECKĄ AGRESJĄ NAJSKUTECZNIEJ GWARANTUJE SOJUSZ POLSKO-RADZIECKI. Ta prawda musi być wyrzuta w duszy każdego obywatela i dziecka polskiego. KTO WYSTĘPUJE PRZECIWKO SOJUSZOWI, JAKI ZAWARŁA POLSKA DEMOKRATYCZNA Z ROSJĄ RADZIECKĄ, TEN WYSTĘPUJE PRZECIWKO GRANICY POLSKIEJ NA ODRZE, NYSIE I NAD BAŁTYKIEM, ten zachęca imperialistów niemieckich do nowego napadu zbrojnego na Polskę.

Każdy realnie myślący Polak wie, że nawet osłabiona przez klęskę wojenną armia niemiecka i naród niemiecki mimo zniszczeń i kontrbucji będą wielokrotnie większe od naszego. Gdyby kiedykolwiek w przyszłości Niemcy znowu napadli na Polskę, to bez sojuszu ze Związkiem Radzieckim groziłby nam ten sam los, co w roku 1939. Na tle tej rzeczywistości z całą jaskrawością występuje szkodliwa działalność reakcji polskiej, która używa najpodlejszych środków aby powtórnie poważnie i skłócić Polskę ze Związkiem Radzieckim. Jej próby rozerwania dobrych stosunków ze Związkiem Radzieckim,

Reakcja walczy o władzę

Byłoby jednak błędem, gdyby założyć, że pozytywne z punktu widzenia demokracji wyniki głosowania ludowego rozwiążą w Polsce automatycznie wszystkie problemy polityczne. Reakcja i jej bandy nie złoży broni, nie zaprzestają zbrodniczej walki przeciwko demokracji, w w obliczu pozytywnego wyniku głosowania. WALKI O WŁADZĘ REAKCJA NIE ZAPRZESTANIE dotąd, dopóki nie zostanie całkowicie politycznie unicestwiona. Nie zna historia takiego wypadku, aby bez walki dokonywały się zmiany stosunków społecznych, aby bez walki władza polityczna przechodziła z rąk starego systemu społecznego, w ręce przedstawicieli nowych sił społecznych. Wszędzie i zawsze odsuwane od władzy stare warstwy społeczne tkwiły jeszcze swoimi korzeniami w powstającym do życia nowym systemie społecznym, co umożliwiała organizację i walkę. Różne były tylko zasięgi, ostrość i trwałość, różne ta walka przybierała formy. W POLSCE RÓWNIEŻ, GDZIE W SWOISTY SPOSÓB MOŻNA POWIEDZIEĆ W MAJESTACIE PRAWA DOKONAŁ SIĘ REWOLUCJA, REWOLUCJA TA NIE OBESZŁA SIĘ I NIE OCHODZI SIĘ BEZ WALKI I OFIAR. Rewolucja społeczna, przeprowadzona przez rząd, wywołała wściekły opór reakcji. Demokracja niczego bardziej nie mogła pragnąć, jak porządku i znormalizowania stosunków w kraju, lecz strona agresywna, strona która niszczy i burzy pokój, stara się życie zanarodzić. Ona to rozpoczęła walkę przeciwko demokracji, jej władzy, przeciwko reformom społecznym i prowadzi tę walkę po dzień dzisiejszy. CI WSZYSCY, KTÓRZY TWIERDZĄ, że wywłaszczenie warstw społecznych nie może być groźne, gdyż stanowią kilkanaście czy kilkadziesiąt tysięcy ludzi, że właściwa przyczyna walki między

to próba podważenia trwałości granic zachodnich.

Te dwie sprawy są nieodzownym warunkiem utrwalenia rzeczywistości polskiej i sojuszu polsko-radzieckiego w warunkach międzynarodowych.

Odpowiadając twierdząco na trzecie pytanie głosowania ludowego, głosując za utrwaleniem granic nad Odrą i Nysą, głosować będziemy równocześnie za sojuszem polsko-radzieckim (oklaski), za polityką zagraniczną rządu, za utrwaleniem pokoju światowego, za wielką, silną i niepodległą Polską Ludową.

ODPOWIADAJĄC „TAK” NA TRZECIE PYTANIE, GŁOSOWAĆ BĘDZIEMY PRZECIWKO CHURCHILLOWI I ZWOLENNIKOM JEGO POLITYKI, PRZECIWKO KNOWANIOM CIEMNYCH SIŁ MIĘDZYNARODOWYCH reakcyjnych i przeciwko próbom odrodzonej agresji niemieckiej, przeciwko Andersowi i Kwapińskiemu, przeciwko całej reakcji polskiej. Głosowanie ludowe wykaże, jak naród polski ustosunkowuje się do podstawowych zagadnień politycznych wewnętrznych i zewnętrznych. Głosowanie dotyczy przyszłej polityki w dziedzinie najważniejszej to jest ustroju Trzeciej Rzeczypospolitej, obozu lewicowego, który pragnie budować Polskę Ludową. Głosowanie rozważne w kwestii sensu wniosku jasność. Głosowanie ludowe jest wielkim aktem demokratycznym, gdyż umożliwi całemu narodowi wypowiedzenie się w wielu zagadnieniach polityki państwowej. NA WSZYSTKIE POSTAWIONE PYTANIA W DNIU GŁOSOWANIA ODPOWIADAĆ BĘDZIEMY „TAK” (oklaski). TRZY RAZY „TAK” BĘDZIE HASŁEM KAŻDEGO DEMOKRATY, KAŻDEGO ZWOLENNIKA NOWEJ LUDOWEJ POLSKI. (oklaski).

demokracją a reakcją tkwi gdzie indziej, że REAKCJA NIE MA, ŻE WYMYŚLIŁA JĄ PPR, ci wszyscy albo sami są oszustami, albo idą na pasku takich oszustów. Właścicieli wielkich zakładów przemysłowych, fabrycznych, nie ma więcej jak kilkanaście tysięcy rodzin, ale przecież tych kilkanaście tysięcy rodzin rzadziło Polskę przez lat dwadzieścia, w ich rękach były rządy i władza. Ci zaś, którzy bagatelizują ich siłę i znaczenie, którzy także twierdzą, iż zawsze walczyli z kapitalizmem, przez lat dwadzieścia nie mogli tych kapitalistów usunąć. Powiadają, że jako demokraci, nie chcieli stosować środków gwałtownych, rewolucyjnych i że władzę chcieli zdobyć w uczciwy sposób w wyborach demokratycznych przez osiągnięcie większości parlamentarnej. MOŻNA WIĘC ZAPYTĄĆ, JAK MOGŁO SIĘ STAĆ, ŻE TYCH KILKANAŚCIE TYSIĘCY ZDOŁAŁO ZAWSZE PRZYCIĄGNAĆ WIĘKSZOŚĆ W WYBORACH, CHOCIAŻ GŁOS PANA DZIEDZICA LICZYŁ SIĘ W URNIE WYBORCZEJ, TAK SAMO, JAK GŁOS FORMALA. Nie wszystkie wybory były przecież fałszowane. PSL NIGDY NIE KWESTIONOWAŁA WYBORÓW PRZEDSADACZYNYCH. Na to pytanie odpowiadają nam ci w Polskim Stronnictwie Ludowym, którzy reakcję obliczają na kilkanaście tysięcy, że NAWET „REAKCJA” UWAŻAJĄ ZA ZASZCZYTĄ DLA SIEBIE. Odpowiadamy im: REAKCJA POLSKA, TO NIE TYLKO TYCH KILKANAŚCIE TYSIĘCY OBECNIE WYWŁASZCZONYCH, A RZĄDZĄCYCH PRZEZ LAT 20 OBSZARNIKÓW-KAPITAŁISTÓW. Oni stanowili i stanowią sztab kierowniczy całej reakcji. Tych kilkanaście tysięcy ludzi mogło mieć siłę, by dzierżyć władzę w swoich rękach w ciągu lat dlatego, że tysiącami sposobów wzięli za sobą setki tysięcy innych ludzi, nie tylko materialnie, ale ideologicznie. Tych ludzi związanych ideolo-

gicznie z kapitałem stanowiło część sprawowanej władzy i aparatu władzy. Tych kilkanaście tysięcy ludzi znajdowało stanowiska w wojsku, sądzie, policji, w urzędach, w różnych instytucjach, przedsiębiorstwach itd. Wszędzie codziennie byli oni kierowani w myśl ideologicznych założeń obszarników i kapitalistów. Wszystko mieli w swoich rękach, kościół również sprzyjał ich władzy. W takich warunkach mogli mieć wielkość.

MIEJSCE INTELIGENCJI

JEDNYM Z NAJWAŻNIEJSZYCH INSTRUMENTÓW SZERZENIA IDEOLOGII REAKCYJNEJ BYŁA SZKOŁA, A ZWŁASZCZA WYŻSZE UCZELNIE. Nie jest przypadkiem, że ta w przeszłości jak i obecnie młodzież w średnich i wyższych uczelniach była domeną wpływów reakcyjnych, była wychowywana w duchu reakcyjnym, i wychowawcy w tych uczelniach, aczkolwiek samymi nie pochodzili z rodzin obszarńczych, w gruncie rzeczy wyznawali ideologię tych warstw, byli z nimi ideologicznie związani. Te kierownicze stanowiska w każdej dziedzinie życia mogły być zajmowane tylko przez ludzi wyznających idee reakcyjne, lub co najmniej sprzyjające im. Trzeba czasu, dłuższego czasu, aby na takich ważnych ogniwach jak szkoła średnia i wyższa, postawić nowych, szczerze demokratycznych kierowników, nowych wychowawców. TRZEBA PO-PROSTU TAKICH LUDZI WYCHOWAĆ. Siły obszarńczo-kapitałistycznej reakcji nigdy też nie mierzyły się siłą obszaru i kapitału, lecz zawsze zasięgiem ich aktywnego oddziaływania, liczbą ich zwolenników. KTO TEGO NIE ROZUMIE, TEN BĘDZIE POWTARZAŁ BZDURY PSL, ŻE REAKCJA NIE JEST STRASZNA, GDYŹ LICZY KILKANAŚCIE TYSIĘCY OSÓB, a naród liczy kilkadziesiąt milionów ludzi. Tych kilkanaście tysięcy reakcjonistów pozostało przecież w narodzie, żyją, działają, oddziałują na innych. Choć większość z nich pracuje i chce pracować w swoim zawodzie, choć ideologicznie daleka jest od demokracji ludowej, bardzo wielu przechodzi proces rewizji swoich pojęć, nie mało zrosło się już z nowym porządkiem społecznym demokratycznej Polski. TEN STAŁY PROCES ZRYWANIA ZE STARĄ IDEOLOGIĄ W MOMENCIE, GDY REAKCJA DOPROWADZIŁA DO ZENITU PROPAGANDY PRZECIWKO POLSCE LUDOWEJ, CHCIELIBYŚMY DOPROWADZIĆ DO KOŃCA. W dowód słuszności naszej idei do naszych szeregów stale przybývają architekci, nauczyciele, profesory, aby swoim wysiłkiem wzmocnić i utrwalić twórczy ruch demokracji ludowej, lecz tym niemniej pozostaje jeszcze dzisiejszy fakt, że nie mało ludzi z szeregów intelektualistów, nie mało z tych, którzy ideologicznie i materialnie związani byli ze starym aparatem władzy reakcyjnej, podjęło walkę z rządem i demokracją polską, i podburzają do tej walki inne elementy w narodzie. Ci czują się w Polsce demokratycznej wywłaszczeni jak obszarnicy, kapitaliści, jak strażnicy, nie mający nic do wyboru, podejmują walkę o przywrócenie starych stosunków i utraconych swoich pozycji. Okoliczności sprzyjają im stale.

W kraju są trudne i ciężkie warunki materialne, wielu ludzi nie dojada, odczuwa wielkie braki w życiu codziennym, wojna spowodowała spustoszenia, rozkiełzane zostały najniższe instynkty. ZABICIE CZŁOWIEKA PRZEZ CZŁOWIEKA PRZESTAŁO BYĆ WSTRZĄSAJĄCYM SUMIENIE WYDARZENIEM. W takich warunkach nie trudno jest o zorganizowanie watahy, band, które mordują i piją za zrabowane pieniądze państwowe lub swoich ofiar. Nie trudno, gdyż SZTABY REAKCYJNE OTRZYMUJĄ OB-FITE ŚRODKI PIENIĘŻNE. Kto nie chce widzieć tych wszystkich okoliczności, które towarzyszą zbrodniczej działalności reakcjonistów i powiada, że w Polsce reakcji nie ma, ten będąc w PSL może się szczycić z tego, że go nazwali reakcjonistą. Walka prowadzona przy pomocy zakonspirowanych band terrorystycznych jest dla reakcji beznadziejna. WALKA TA Z GORY SKAZANA JEST NA BEZAPEŁACYJNĄ KLĘSKĘ i to tym prędzej, im bardziej brutalnych i bestialskich środków terrorystycznych chwyci się reakcja. Dobrze wiedzą o tym i ci, którzy walkę taką organizują. ŻYWOT NIELEGALNYCH ORGANIZACJI REAKCYJNYCH, FASZYSTOWSKICH NIE MOŻE BYĆ DŁUGO-TRWAŁY BYNAJMNIJ NIE DLATEGO, ŻE SĄ NIELEGALNE. Klasa robotnicza, masy pracujące również miały swoje nielegalne organizacje przez dziesiątki lat. MIĘDZY ROBOTNICZYMI NIELEGALNYMI ORGANIZACJAMI DZIAŁAJĄCYMI W PRZESZŁOŚCI, A NIELEGALNYMI ORGANIZACJAMI REAKCYJNYMI DZIAŁAJĄCYMI DZISIAJ JEST ZASADNICZA RÓŻNICA, która pierwszym pozwoliła na rozwój, a drugiem szanse rozwoju i długotrwałości istnienia przekreśliła. RÓŻNICA TA ISTNIEJE I WYNIKA Z DAŻEN TYCH ORGANIZACJI, NIELEGALNE ORGANIZACJE ROBOTNICZE DLATEGO MIAŁY MOŻNOŚĆ ROZWOJU WBRĘW SZALONEJ REPRESJI, GDYŹ BYŁY WYRAZICIELEM RUCHU WYZWOLEŃCZEGO NARODU POLSKIEGO. Bandy reakcyjne nie są w stanie obalić demokracji i zdobyć władzy li tylko przy pomocy mordów i politycznego terroru.

REAKCJA PRAGNĘŁABY ROZPALIĆ OGIEŃ WOJNY DOMOWEJ W POLSCE, również nie ma na to siły. Usiłuje wykorzystać wybory, lecz nielegalne zakonspirowane organizacje nie mają możliwości wysuwania własnych list przy wyborach, urządzania zebrań masowych i wydawania pism. Nad członkami takich organizacji zawsze wisi karząca ręka prawa (Oklaski), która ich wcześniej czy później dosięgnie, zwykle dla każdego niespodziewanie. Na samodzielnne zwycięstwo wyborcze pod własną firmą reakcja więc nie może liczyć, nielegalne organizacje reakcyjne są więc niedostatecznym instrumentem dla obalenia władzy demokratycznej. Obszarnicy i kapitaliści reakcyjni mogą organizować skrytobójcze morderstwa, uprawiać dywersję, wyrządzać wiele innych szkód, LECZ NIE MOGĄ ZABIĆ DEMOKRACJI, zniszczyć porządku sprawiedliwości. Z tego faktu dobrze również zdaje sobie sprawę reakcja, jak i oboz demokratyczny.

Dalszy ciąg przemówienia sekr. gen. PPR — W. Gomułki oraz resztę przemówień 1-majowych podamy w następnych numerach.

Przemówienie prezydenta K. R. N. Bieruta na zakończenie X-tej sesji K. R. N.

„W ciągu obrad X-tej sesji KRN. uwidoczniła się z całą wyrazistością przed społeczeństwem polskim droga wielkiej, ofiarnej, twórczej pracy nad odrodzeniem naszej Ojczyzny, najgoręcej przez nas miłowanej a sponiewieranej barbarzyńsko przez najeżdżące hitlerowskie.

W ciągu tych obrad stwierdziliśmy na podstawie twardych i niezaprzeczalnych faktów, że kraj nasz dźwiga się szybko z upadku, z ruin i zgłiszcz.

Wysilek polskiego ludu pracującego umożliwił już w pierwszym krótkim okresie naszej niepodległości wskrzeszenie naszej państwowości polskiej, sztuki, piśmiennictwa, wszystkich niemal czynników naszej gospodarki, umysłowości i kultury. W ciągu tych obrad zdołaliśmy nakreślić i zatwierdzić wytyczne planowego rozwoju dalszych naszych prac nad odbudową naszych finansów, podstawowych elementów naszej gospodarki. W ciągu tych obrad powzięliśmy jedną z najdonioślejszych decyzji politycznych — ustawę o głosowaniu ludowym. Po raz pierwszy w dziejach politycznych Polski cały naród wypowie się bezpośrednio w powszechnym głosowaniu o najważniejszych, fundamentalnych sprawach polityki państwa i jego ustroju.

Jeśli ktoś podawał w wątpliwość szczerść zamierzeń demokracji polskiej skupionej wokoło KRN, jeśli ktoś pomawiał ją o zapędy dyktatorskie w dziedzinie ustroju społecznego, jeśli ktoś próbował wmówić światu, że KRN. nie jest wyrazem dażeń, budowania nowej Polski zgodnie z rzeczywistą wolą narodu i w fochach rzetelnie demokratycznych to decyzyja KRN. o głosowaniu ludowym uderzy w łeb tego rodzaju niedowiarków czy też wrogów nowej Polski. Za 2 miesiące, 30-go czerwca obywateli naszego kraju odpowiedzą jasno i wyraźnie na 3 zasadnicze pytania, których treść i znaczenie sprowadza się w gruncie rzeczy do tego czy droga obrana przez KRN., PKWN. i Rząd Jedności Narodowej zgodna jest z wolą narodu, czy też naród tę drogę odrzuca.

Głosowanie ludowe jest politycznym wstępem do wyborów parlamentarnych. Ci, którzy z pewnym odcieniem lekceważenia odnieśli się do problemu głosowania ludowego, odsłaniają tyl-

ko przez to swe stare, antydemokratyczne nastrogi. Polski lud pracujący niewątpliwie zrozumie olbrzymią wagę historyczną głosowania ludowego i da temu wyraz w masowym pochodzie do urn dnia 30-go czerwca.

Wkrótce po głosowaniu ludowym, jeszcze jesienią br., przeprowadzone będą wybory parlamentarne. Wola narodu, wyrażona w głosowaniu ludowym będzie uszanowana i ona niewątpliwie zadecyduje o tym, że naród wybierze drogę demokracji.

Taki jest w ogólnym zarysie, plan obrad X-tej sesji KRN. Niestety musimy stwierdzić, że po raz pierwszy od chwili powstania KRN. nasze obrady zostały zakłócone zgryźtem, którego nie można już zaliczyć do zwykłych w życiu parlamentarnym różnic politycznych czy taktycznych. Nie można w ten sposób zakwalifikować zwłaszcza jednego wystąpienia, które nosi znamiona obelgi rzuconej narodowi. Wystąpienie to skierowane było nie przeciwko rządowi i nie przeciwko jakiejś partii, było ono próbą przekreślenia całego olbrzymiego dotychczasowego wysiłku 2-ech najliczniejszych, niosących na swych barkach największy ciężar żmudnej pracy — warstw społecznych: chłopów i robotników. To nie jakaś mniej lub więcej szczupła grupa społeczna: ale wyraźnie chłop i robotnicy, podstawowy trzon naszego narodu zostali zdyskwalifikowani pod względem zdolności do wprowadzenia w Polskę stosunków sprawiedliwych, wolnych od zakłamań i fałszu, opartych na uczciwości.

Poglądy te posługują niewątpliwie wrogom demokracji polskiej za bastion do ataków przeciwko ludowi pracującemu i przeciwko opiekującemu się o ten lud państwu polskiemu. Ale wypowiedź ta jest sama fałszem i moim obowiązkiem jest odrzucić ją jako zniewagę. Ten przykrzy bądź co bądź incydent był na szczęście tylko epizodem, który nie może zaważyć na twórczej pracy naszego przedstawicielstwa narodowego i wynikach obecnej sesji. Wszystkie doniosłe jej decyzje stanowią nowy, poważny wkład pracy dla dobra rozwoju i pomyślności Rzeczypospolitej. Na tym zakończył Prezydent Bierut obrady KRN.

1 maj w Anglii

LONDYN, (BBC). Dziś przypada uroczystość obchodu święta 1 maja w Anglii i w związku z tym brytyjski ruch robotniczy ogłosił manifest, zwracający się do warstw pracujących we wszystkich krajach. Brytyjski ruch robotniczy ponownie zapewnia w tym manifestie o swej współpracy dla wprowadzenia w życie zasad demokracji i ugruntowania pokoju światowego.

TRZY ZAGADNIENIA NASZEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ

Przemówienie wiceministra Modzelewskiego w Krakowie

Z tematu o sytuacji międzynarodowej, dotyczącej położenia Polski, wezmę tylko 3 zagadnienia: Pierwsze to zagadnienie pokoju, drugie to zagadnienie naszych stosunków ze Związkiem Sowieckim i wreszcie trzecie, to zagadnienie polskie i międzynarodowe, które nazwałbym zagadnieniem nowych ludzi u władzy.

POKÓJ CZY WOJNA

Jeżeli zaczynam od zagadnienia pokoju, to nie tylko dlatego, że pokój potrzebny jest dzisiaj całemu narodowi polskiemu dla zalecenia ran, odbudowy, stabilizacji zarówno wewnętrznej jak i międzynarodowej, ale zaczynam i dlatego, że zarówno w Polsce jak i poza jej granicami jest jeszcze dużo takich, którzy marzą o jakiejś trzeciej wojnie, na marzeniach tych budują plany i usiłują wciągnąć w te swoje plany najbardziej niedoświadczonych wśród obywateli polskich.

Zjawisko to znane jest w Polsce z t. zw. „szep-tanej propagandy” i niewątpliwie dociera równie-ż i do Krakowa.

Chcę po pierwsze stwierdzić, że marzenia o trzeciej wojnie, pominiawszy to, że byłoby to najbardziej zgubne dla narodu polskiego, są marzeniem ściętej głowy, bo wojny w najbliższym okresie czasu nie będzie! Nie będzie dlatego, że tej wojny żaden z narodów nie chce. Nie chce jej Związek Sowiecki, nie chce jej Wielka Brytania i nie chcą jej Stany Zjednoczone, trzy najpotężniejsze mocarstwa, mocarstwa od jednoci których w działaniu zależy utrzymanie pokoju. I pokój ten przez te trzy mocarstwa będzie utrzy-
many! Będzie utrzymany dlatego, że nie ma pod-
staw w międzynarodowej sytuacji do zaostreżenia się przeciwieństw między tymi mocarstwami. Są wszelkie podstawy ku temu, aby istniejące — zresztą niewielkie — tarcia stopniowo były usu-
wane zapomocą czy to bezpośrednich rozmów, czy zapomocą stworzonej międzynarodowej or-
ganizacji O. N. Z., która potrafiła już w ciągu krótkiego swego istnienia zadokumentować, że nie pójdzie po linii dawnej Ligi Narodów zban-

krutowanej, ale znajdzie sposoby pokojowego regulowania wszystkich spraw.

Dlatego ci, którzy swe własne chęci biorą za rzeczywistość i którzy czynią to świadomie, nie będą przekonani moimi argumentami, ale nie do nich bynajmniej się zwracam. Zwracam się do tych zwłaszcza, którzy na skutek tych czy in-nych okoliczności dają jeszcze posłuch tej „szep-tanej propagandzie” i ta szepkana propaganda nie daje im spokojnie spać. Chciałbym aby ci spali spokojnie, a ci, którzy chcą tej trzeciej woj-ny niech się denerwują.

Zagadnienie pokoju jest zagadnieniem skom-
plikowanym bardzo i po takiej wojnie jak ta, która ciągnęła się przez sześć lat i objęła cały świat, wymaga dość długiego okresu czasu, aby unormować nowe, na nowych podstawach zbu-
dowane stosunki. Nic więc dziwnego, że taki organ ONZ jak Rada Bezpieczeństwa od mie-
siąca do miesiąca ma na swym porządku dzien-
nym jakąś nową sprawę do rozpatrzenia. Nie
znaczy to, że rozpatrując tę sprawę stosunki je-
szcze bardziej wikłają się lecz przeciwnie Rada
Bezpieczeństwa w której Polska ma zaszczyt być
reprezentowana, daje sobie radę i rozwiązuje za-
gadnienia, umacniając podstawy pokoju.

Niedawno w imieniu Polski nasz przedsta-
wiciel Ambasador Lange postawił kwestję Hiszpa-
nii. Ci, którzy chcieliby w tym widzieć znów
możliwość jakichś dla siebie szepczanych argu-
mentów, bardzo szybko się przekonali, że posta-
wiona przez nas na Radzie Bezpieczeństwa kwe-
stia Hiszpanii jak do tej pory dała jednomyślnie-
ność potępiającą faszystowski reżim Franco sta-
nowiący groźbę agresji. Co to znaczy? To zna-
czy, że przedstawiciele państw w Radzie Bez-
pieczeństwa zrozumieli nasze intencje, że stoi-
my na stanowisku niepodzielności pokoju, że za-
grożenie pokoju w jakiegokolwiek bądź części
świata jest nam bliskie, bo chcemy by inne kraje
zrozumiały, że jakiegokolwiek zagrożenie sto-
sunków na naszych granicach jest niebezpieczeń-
stwem i dla nich.

Stosunki z ZSRR

Przechodzę do zagadnienia drugiego: naszych
stosunków ze Związkiem Sowieckim. Utało się
— o czym mówiłem na KRN — że nasze dobre
stosunki ze Związkiem Sowieckim wynikają li-
tylko z tego, że mieliśmy i mamy do wyboru albo
dobre stosunki ze Związkiem Sowieckim, albo
dobre stosunki z Niemcami, bowiem do tego
zmusza nas nasza sytuacja geograficzna. Może
to jest argument przekonujący niektórych
i bardzo opornych, jeżeli chodzi o nasze dobre
stosunki sąsiedzkie ze Związkiem Sowieckim.
Ale to jest stanowczo niewystarczające, jeżeli
my naszego sojuszu ze Związkiem Sowieckim
chcemy nie tylko bronić, ale w sposób ofen-
sywny, ideologicznie ofensywny dla tego so-
juszu zdobyć raz na zawsze cały naród Polski.

A jeżeli tak jest, to zanalizujemy nieco bar-
dziej szczegółowo tę sytuację. Graniczymy ze
Związkiem Sowieckim, a kiedyś z Rosją od stu-
leci i graniczymy z Niemcami i innymi państwami
również od stuleci. W polityce zagranicznej
każde z państw ma jakieś określone tory. Jeżeli
chodzi o tory polityki zagranicznej niemieckiej,
to na przestrzeni wieków były to tory określa-
jące się, krótko mówiąc polityką „Drang nach
Osten”, polityką wytopienia narodów słowiań-
skich. Zabierano słowianom ich ziemie i za po-
mocą kolonizacji germanizowano te ziemie na
Wschodzie. Jeśli chodzi o Rosję carską, to i ta
również miała swoje tendencje ekspansywne i
dlatego na przestrzeni wieków, raz z naszej winy,
raz nie z naszej winy dochodziło ze wschod-
nim naszym sąsiadem do konfliktów.

Gdyby więc tylko geografia decydowała to i
nadal wybór byłby może trudny. Mam jednak
wrażenie, że w wyborze sprzymierzeńca nie ge-
ografia tylko decyduje. Można szukać sprzymie-
rzeńców i daleko, aczkolwiek lepiej ich mieć
„a dom niewoli, zniszcz i spal”

W sto lat po zburzeniu Bastylii w r. 1889
przedstawiciele socjalistycznych partii po-
stanowili utworzyć Związek Międzynarodowy,
wyznaczając dzień 1-szego maja na
święto walki klasy robotniczej o wyzwolenie
społeczne.

Święto 1-go Maja staje się również w
Polsce, szczególnie w zaborze rosyjskim,
dniem mobilizacji wszystkich sił postępu i
dniem solidarności robotniczej. Masowe
strajki demonstracyjne w 1890 r. z okazji
1-go Maja ogarniają 8.000 robotników war-
szawskich. W rok później ruch 1-szo-ma-
jowy obejmuje prowincję. W 1892 r. straj-
kuje w Łodzi 80 tys. robotników żądających
8-mio-godzinnego dnia pracy i podwyżki
płac o 15%. Wojsko i żandarmeria krwawo
stłumiły strajk. Ruch majowy przyczynił
się jednak do ożywienia i uaktywnienia
życia politycznego, na skutek czego POW-
STAJĄ POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZ-
NA oraz SOCJAL-DEMOKRACJA KRÓLE-
STWA POLSKIEGO I LITWY. W ruchu ro-
botniczym nas-ępuje szkodliwy i długoletni
rozłam.

Z końcem 19-go wieku strajki 1-szo-ma-
jowe nosiły jeszcze charakter wyłącznie
gospodarczy, nie przybierały jeszcze form
politycznej manifestacji świata robotnicze-
go. Ale już Z POCZĄTKIEM 20-GO WIE-

KU OLBRYMIE DEMONSTRACJE P. P. S.
i S. D. K. P. ZORGANIZOWANE WSPÓL-
NIE W WARSZAWIE, ZNAMIONUJĄ NO-
WY ETAP w rozwoju ruchu robotniczego.
Równocześnie w zaborze rosyjskim i w
samej Rosji rośnie ruch rewolucyjny, a ha-
sła majowe mobilizują masy przeciw im-
perialistycznej wojnie, za wyzwoleniem
narodowym i społecznym.

W r. 1904 1-szy Maj upłynął pod zna-
kiem zbrojnego oporu zorganizowanego
w drukarni S. D. K. P. i L. w Warszawie,
a roku następnego pod znakiem 20.000-nej
demonstracji zorganizowanej przez S. D.
K. P. i L. BYŁA TO JEDNA Z NAJ-
WIĘKSZYCH DEMONSTRACJI ROBOTNI-
CZYCH, KTÓRA SPARALIZOWAŁA ŻYCIE
CAŁEJ WARSZAWY I ZAKOŃCZYŁA SIĘ
RZLIĄ BEZBRONNYCH ROBOTNIKÓW.
Maj 1905 r. w Łodzi przekształcił się w
strajk powszechny i w zbrojne powstanie.

W czasie I-szej wojny pod okupacją
niemiecko-austriacką lewica polska organi-
zuje ŚWIĘTO I-SZO-MAJOWE JAKO
WALKĘ ZBROJNĄ. Ostatni Maj zaborczy
jest świadkiem rozpadzenia demonstracji
warszawskiej przez oddziały kawalerii i
piechoty.

I-szy Maj 1919 r. odbył się w okresie
wzmocnienia ofensywy reakcyjnej w całym

na będzie polityką pokoju i szukania bezpieczeń-
stwa.

I otóż z obserwacji polityki Związku Sowiec-
kiego w porównaniu z polityką Rosji carskiej
musimy stwierdzić, że tam październik 1917 ro-
ku zasadnicze zmiany wprowadził. Wprowadził
zmiany tego rodzaju w polityce wewnętrznej,
które w polityce zagranicznej wyraziły się w ten
sposób, że polityka Związku Sowieckiego stała
się polityką poszanowania suwerenności wszyst-
kich narodów, polityką pokojową z nami i wła-
śnie na tym przekonaniu, na tej głębokiej wie-
rze, na głębokim zaufaniu, że w stosunku do
Polski ta polityka jest polityką poszanowania
naszej suwerenności, budujemy nasze przymie-
rze ze Związkiem Sowieckim.

Jeżeli my mamy jednak zaufanie do Związku
Sowieckiego, to trzeba, żeby podobne zaufanie
miał Związek Sowiecki do nas. I tutaj jeżeli cho-
dzi o dwudziestolecie poprzedzające naszą wrze-
śniową klęskę 1939 r., trzeba stwierdzić, że ra-
czej daliśmy dowody braku zaufania, raczej
stworzyliśmy i tworzyliśmy przepaść pomiędzy
nami, a Związkiem Sowieckim. My demokracja
polska, która wzięła na swe barki obronę inte-
resów polskich na terenie międzynarodowym,
musimy tę złą politykę dwudziestolecia odrobić.
Musimy tę przepaść zasypać, a zasypać ją po-
trafimy nie w ten sposób, że konieczność nasze-
go sojuszu ze Związkiem Sowieckim będziemy
objaśniali za pomocą geografii, ale objaśnimy za
pomocą zaufania i o to zaufanie do Was, do
mas pracujących, w imieniu interesów państwo-
wości Polski zwracam się dzisiaj w wigilię
Pierwszego Maja.

„NOWI LUDZIE”

Chcę powiedzieć kilka słów na temat „no-
wych ludzi”, zjawiska, które również jest przed-
miotem bardzo częstym t. zw. szepczanej propa-
gandy i które ma na celu podważyć zaufanie
kraju do Rządu Jedności Narodowej. Przechodzę
odrazu do sedna rzeczy. Nową politykę, a my
robimy nową politykę, mogą robić tylko nowi
ludzie, przy czym jest to zjawisko nie polskie,
lecz zjawisko międzynarodowe. Nowi ludzie
przychodzą wtedy, kiedy starzy zawodzą i ban-
krutują. A jeżeli chodzi o okres przed 1939, a
następnie sześć lat wojny, to te sfery, które rzą-
dziły w Polsce, jak w innych krajach, które
ześlękły się z tą najstraszliwszą z wojen, wy-
kazali, że nie są w stanie odpowiadać za losy
narodu. Naród jest w pewnym sensie wieczny
i w obronie swej egzystencji, wtedy, kiedy za-
groża mu niebezpieczeństwo, tak, jak zagra-
żało nam biologiczne wytopienie, wyniszczenie,
nie waha się zmienić rządców. Klęska wrze-
śniowa 1939 r. zastała cały naród nieprzygoto-

wany. Była ona wynikiem całej dwudziestole-
tniej polityki od 1918 do 1939 r. Uspiano naród
polski różnego rodzaju obietnicami. Kiedy nie
wierzył w te obietnice, starano się go sterrory-
zować za pomocą Berez i innych środków, a
w roku 1939 okazała się cała niemożliwość ów-
czesną Polską rządzących, nie będących w stanie
zagwarantować narodowi polskiemu minimum
bezpieczeństwa. Wprawdzie nie dłużej oparła się
najazdowi hitlerowskiemu Francja, Belgia, lub
Holandia i tym polskie sfery rządzące próbowały
objaśnić swą własną klęskę. Dla nas, jeżeli cho-
dzi o naród polski, to to nie są argumenty
przekonywujące. Nie są one przekonujące
i dla narodu francuskiego, belgijskiego, holo-
nderskiego czy innego, który również szuka w
„nowych ludziach” nowej polityki, bo i jego
sfery rządzące, tak, jak nasze w 1939 lub 1940
roku nie okazały się na wysokości.

Co to znaczy? Jeżeli jakieś zjawisko nie jest
zjawiskiem wyłącznie odnoszącym się do da-
nego kraju, ale jest zjawiskiem, które na prze-
strzeni zaledwie sześciu lat powtórzyło się w
większości krajów europejskich — to znaczy,
że to jest krach już nie tylko ludzi, ale krach
pewnego systemu pokojowego. I w takich chwi-
lach naród w obronie swej własnej egzystencji
stawia na stanowiskach przedstawicieli nowych
grup, nowych klas, nowych ludzi i to uczynił
naród polski w roku 1944, wyzwalając się z nie-
woli hitlerowskiej.

Bo realnie mówiąc, kto w tej wojnie zdał egzami-
n? Nie zdał egzaminu i system hitlerowski,
który przeciw w rezultacie, niezależnie od na-
szej nienawiści do Niemców, doprowadził naród
niemiecki do klęski, jakiej Niemcy nie znali
od czasu wojny trzydziestoletniej. Zbankruto-
wały i inne systemy, za wyjątkiem systemu
Związku Sowieckiego, który okazał się w tej
walce na wysokości i ze względu na specyfi-
czne warunki także Stany Zjednoczone A. P.
Nawet w Anglii, gdzie zdaniem narodu angi-
elskiego Churchill był dobry dla mobilizacji
w czasie wojny, wybory natychmiast po tym usu-
nięciu zwycięskiego Churchilla, oddając mu za-
szczyty i wszystkie zasługi, ale do władzy wy-
brano nowych ludzi. Zatem zjawisko „nowych
ludzi” jest w wielu krajach i świadczy o tym,
że po to, aby narody mogły mieć zagwaranto-
waną drogę postępu i rozwoju w warunkach po-
kojowych, muszą w określonych momentach wy-
snuć na czoło, na przewodników swych no-
wych przedstawicieli.

Tą nową sferą w Polsce, która bierze na barki
zadanie obrony interesów nie tylko swoich, ale
przede wszystkim całości narodu polskiego, są
masy pracujące i na nich my budujemy przy-
szłość Polski. Mają one w rządzeniu duże trud-
ności, ale jeżeli chodzi o masy pracujące, to
im zawsze wszystko było trudno: trudno żyć,
trudno wiazać koniec z końcem, ale dlatego
mają one w sobie dość hartu, dość ducha, wy-
trzymałości, a co najważniejsze, czego w ża-
dnych innych niema, dość poświęcenia, aby
wszystkie trudności przezwyciężyć, opanować,
nauczyć się rządzić. I jeżeli chodzi o tę partię,
która tutaj reprezentuje, to jest ona szczerze
i głęboko przekonana, że masy pracujące nau-
czą się prędzej i lepiej rządzić w interesie całej
Rzeczypospolitej, niż ktokolwiek inny.

Amerykański projekt pokoju

LONDYN, (BBC). Przedwczoraj wieczór ogło-
szono tekst amerykańskiego traktatu pokojowe-
go z Niemcami. Obejmuje on 25-letni plan, któ-
ry ma przeszkodzić ewentualnej przyszłej agre-
sji Niemiec.

Amerykański sekretarz stanu Byrnes ujawni-
ł, że projekt traktatu pokojowego z Japonią
został opracowany w podobny sposób.

Na podstawie projektu traktatu rządu Stanów
Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Ro-
sji miałyby podjąć kroki celem zapewnienia,
aby wszystkie niemieckie siły zbrojne lądowe,
morskie i powietrzne, oddziały SS, gestapo i
wszystkie siły paramilitarne zostały rozbrojo-
ne, zdemobilizowane i rozwiązane. Niemiecki
sztab główny zostanie również rozwiązany i
Niemcom nie pozwolono na utrzymywanie za-

dnach organizacji wojskowych. Zabroni się im
produkcja i przywożenia broni, amunicji,
sprzętu wojskowego, okrętów, samolotów, oraz
surowców, które mogą być wykorzystane do
produkcji bomby atomowej. Nie pozwolono się im
również na budowę urządzeń portowych, lotnisk,
baz i podobnych instalacji wojskowych.

Projekt zezwala na zastosowanie niemieckiej
policii, wyposażonej w importowaną broń krót-
ką oraz na przywóz środków wybuchowych dla
celów górnictwa.

Według projektu 4 rządy sojusznice powoła-
ją komisję centralną, zdolną do przeprowadzenia
kontroli w każdej części Niemiec, celem przeko-
nania się, czy postanowienia traktatu są przez
Niemców przestrzegane. 4 rządy podejmą szybkie
akcje, obejmującą działy: powietrzny, morski i

lądowy i złożą bezzwłocznie sprawozdanie Ra-
dzie Bezpieczeństwa ONZ.

Min. Byrnes przedłożył ten projekt na wczoraj-
szej konferencji paryskiej 4-ch ministrów
spraw zagranicznych oświadczając, że Stany
Zjednoczone są przygotowane dopomóc zwycię-
skiemu sojusznikom w przeszkodzeniu ponownej
agresji ze strony Niemiec.

Na konferencji prasowej w Paryżu min. Byr-
nes oświadczył, że podczas swej ostatniej wizy-
ty w Moskwie w grudniu ub. roku omówił z pre-
mierem Stalinem kwestię współpracy Ameryki
w rozbrojeniu Niemiec na okres 25-letni. Pro-
jekt traktatu pokojowego został przedłożony
Wielkiej Brytanii, Francji i Rosji Sowieckiej w
lutym br.

Wielka Brytania godzi się z postanowieniami
traktatu w zasadzie i zastrzega sobie prawo o-
mówienia poszczególnych punktów.

Podobnie godzi się z nim Francja, natomiast
rząd Związku Sowieckiego oświadczył, że jak-
kolwiek ma pewne zastrzeżenia, to jednak chętnie
podejmie dyskusję nad poszczególnymi punk-
tami projektu amerykańskiego.

Prezydent Bierut o morderstwach Żydów

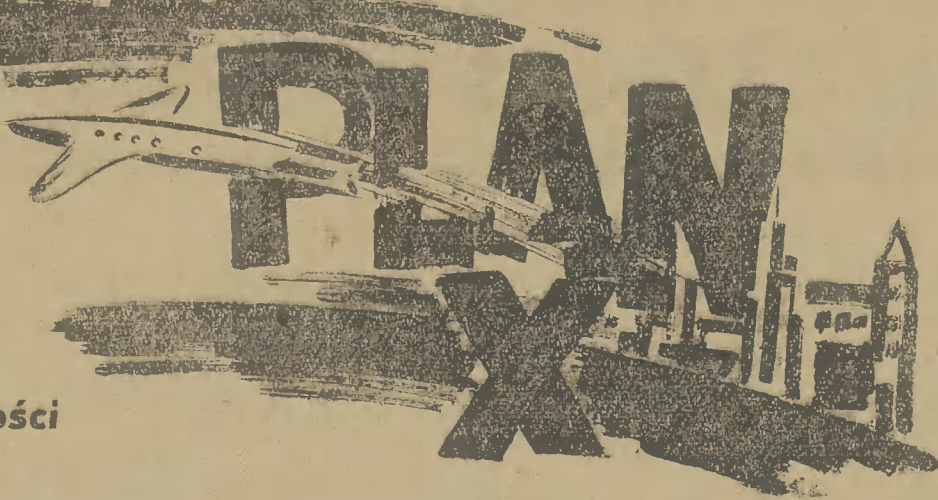
WARSZAWA (obsł. wł.). Prezydent KRN Bo-
lesław Bierut udzielił przesławy światowej Fe-
deracji Żydów Polskich dr. Temmenbaumowi wy-
wiadu, w którym napiętnował morderstwa po-
pelniane na Żydach twierdząc, że mordercy bę-
dą ściągani i surowo karani. Rząd polski — po-
wiedział Prezydent Bierut — uczyni wszystko
aby zatrudnić pozostałych przy życiu Żydów i
stworzyć im warunki bytu. Niemniej nie bę-
dziemy stawiać przeszkód tym, którzyby chcieli
z Polski wyemigrować.

Jak odebrać dokumenty z uniwers. lwowskich i wileńskich

WARSZAWA (obsł. wł.). Polskie dokumenty
pozostawione w urzędach i instytucjach na te-
renie ZSRR mogą być sprowadzone do kraju
za pośrednictwem pełnomocnika Rządu R. P.
do spraw ewakuacji. Pełnomocników tych na-
leży obciążać tymi zadaniami tylko w razie rze-
czywistej potrzeby szybkiego sprowadzenia do-
kumentów. Pożądane jest nadsyłanie podań zbior-
owych za pośrednictwem władz szkolnych lub
Ministerstwa Oświaty a podania takie kierować
należy do głównego urzędu pełnomocnika do
spraw ewakuacji, Warszawa, ul. Rakowicka 4.

ZBIGNIEW GROTOWSKI

49



Powieść

z niedalekiej przyszłości

Atakowaliby dalej centra przemysłu wojennego, aby upożyczyć, że czyni to przeciwnik. Nie — jedna bomba nie leży w stylu niemieckich przygotowań wojennych. Mimo całego szaleństwa — była zawsze pewna metoda w ich szaleństwach. Gubię się sam w domysłach — kto mógł tego dokonać, lecz przyznaję się, że sam nie potrafię znaleźć żadnego wyjaśnienia.

Dalsze rozmowy dziennikarzy z dyplomatami przerwało zwołanie ponownego posiedzenia.

Dyskusja, jaka potoczyła się po otwarciu posiedzenia wykazała najzupełniejszą konsternację. Każdy z delegatów składał po kolei najsolenniejsze oświadczenie, że to nie jego państwo dokonało agresji. We wszystkich przemówieniach brzmiała nuta najzupełniej szczerą.

Wyglądało to jednak na zebranie ludzi, którzy nawzajem się podejrzewają. Patrzyli na siebie nieufnie.

Nie było właściwie żadnych podstaw do wzajemnych oskarżeń się. Oczekiwanie raportów z miejsca katastrofy, lecz nie przynosiły one żadnych innych danych poza opisami klęski, jaka spadła na miasto. Ani jeden mieszkaniec Triestu, ani jeden robotnik w porcie czy mieszkaniec wsi okolicznych nie uszedł z życiem. Od miasta bił żar tak straszliwy, że kolumny ratownicze nie mogły wjechać do Triestu. Na morzu statki odczuły jakby wstrząs podwodny. W północnych Włoszech przypuszczali mieszkańcy w pierwszej chwili, że nastąpiło trzęsienie ziemi. Dymy unosiły się w dalszym ciągu nad miastem w zgłiszczach, tak iż nie można było nawet dokonać zdjęć fotograficznych z samolotu.

W całym świecie zapanowała panika. Nikt nie był pewny dnia ani godziny.

Oczy wszystkich zwracały się ku Unii Narodów.

— Co oni tam wreszcie uradzą. Czym zabezpieczą dalsze spokojne bytowanie ludzkości. Jak zagwarantować dalszą egzystencję ludzkości?

W wielu krajach zaczęła się rozwijać psychoza końca świata. Ludzie uciekali z miast, kryli się po lasach. Robotnicy porzucali pracę, a urzędnicy biura. Kupcy zamykali sklepy. Na giełdach nastąpił krach. Całe życie gospodarcze zamierało.

W Radzie Unii Narodów tymczasem w dalszym ciągu toczyła się dyskusja, która nie mogła doprowadzić do żadnych rezultatów, gdyż w miarę upływu czasu od chwili rzucenia bomby — wszyscy delegaci uprzytomnili sobie, że bomba nie oznacza bynajmniej wybuchu nowej wojny.

Czymże więc była?

Zamachem jakichś tajemniczych anarchistów. To było chyba jedyne wytłumaczenie. Wreszcie po długich, nużących debatach delegat Anglii zgłosił wniosek, aby wybrać komisję śledczą dla zbadania sprawy Triestu.

61.

Profesor Rose i profesor Łaski udali się najbliższymi samolotami do Ameryki, a następnie odlecieli na Pacifik, aby

przygotować się do przeniesienia do Tybetu. W czasie drogi słuchali przez radio najnowszych wiadomości.

— Nic a nic nie rozumiem tego — zastanawiał się Rose — gdyby Niemcy wynaleźli bombę atomową w tej chwili cały świat stałby już teraz w płomieniach.

— Jestem tego samego zdania. Zresztą w tym samym kierunku idą przypuszczenia całej prasy i samej Rady Unii Narodów — potwierdził Łaski.

Podróżni samolotu pasażerskiego mówili tylko o katastrofie Triestu. Spodziewano się najgorszych kataklizmów. Ze wszystkich miast świata nadchodziły wieści o objawach szalonej wprost paniki. Ludzi ogarniała psychoza religijna — to znowu wypełniali lokale rozrywkowe. W Paryżu tańczono do upadłego i szampan lał się strumieniami. Ceny na napoje wysokokowe, narkotyki zwykowały w niebываły sposób. Natomiast ceny nieruchomości spadały. Co wart był dom, który już następnego dnia mógł się być ropać w gruzy pod wpływem bomby atomowej?

Kobiety stawiały się bardziej lekko-myślnie. Kto wie czy świat potrwali trzy tygodnie — ba trzy dni, trzy godziny. Każda godzina mogła być ostatnią.

— I my — którzyśmy się uważali za panów tego świata — zauważył z melancholią Łaski — jesteśmy bezsilni. Jest jednak ktoś silniejszy od nas, który krzyżuje nam nasze plany.

— Uspokój się — przerwał Rose — uczonym nigdy nie wolno wątpić. Zabierzemy się we czwórkę do pracy wykryjemy wroga...

Łaskiego ogarnęło jakieś dziwne, przedziwne uczucie. Jakby naraz stanął wobec zagadki pochodzącej nie z tego świata. Wszystko to co dotychczas widział, odczuwał, słyszał — było kontrolowane zmysłami, obliczalne, uchwytne, wytłumaczalne po pilniejszym badaniu. Po raz pierwszy w życiu przejął go nagle lęk przed niesamowitością tego wydarzenia. Czyżby ta bomba pochodziła...

Bał się samego siebie. Przed nikim w świecie za żadne skarby nie zwierzyłby się w tej chwili ze swych myśli. Czuł się nagle małym i znikomym wobec tajemnicy wszechświata.

Wydawało mu się, że świat już nie ma dlań tajemnic. Że mogą już spokojnie i swobodnie z wyżyn swego Olimpu — a tu nagle otrzymali konkurencję w postaci dwu pań z Tybetu. Trzeba było podzielić rządy świata na czworo. To jeszcze można było znieść. Wprawdzie rządy współ z kobietami mogły doprowadzić do poważnych konfliktów i rozdziewików, ale mimo całej swej nieobliczalności — kobiety należą do istot ziemskich, a więc w pewnej mierze możliwych do zrozumienia. Lecz to...

— Idiota jestem — rzekł sam do siebie profesor — zabobonny strach mnie ogarnął na widok pierwszego zjawiska, którego sobie wytłumaczyć nie potrafię. Jestem jak ludożerca w dżungli, który obawia się piorunów — i widzi w nich znaki jakiejś zaziemskiej potęgi. Jestem człowiekiem XX wieku i mam być trze-

źwym, wierzyć tylko w cyfrę i doświadczenie zmysłów. Nic poza tym.

Czuł jednak, że oszukuje sam siebie. Że gdzieś na dnie duszy pozostały jeszcze jakieś nierozproszone wątpliwości. Kompleksy dzieciństwa — tłumaczył sobie. Świat jest zbiorkiem zadań, trudnych, lecz jednakże mimo wszystko rozwiązalnych. Są one nierozwiązalne dla tych, którzy z góry układają sobie, że ich rozwiązać nie wolno. Ale dla nas uczonych XX wieku — nie ma przesądów.

Profesor Rose myślał tymczasem o uroczej Genowefie.

— Wiesz co — zwrócił się do Łaskiego — ta Genowefa — to jednak bardzo rozsądna dziewczyna. Ile w niej przy tym wdzięku.

— O tak — odparł Łaski, nie zastanawiając się zupełnie nad tematem, poruszonym przez kolegę. Wydał mu się zbyt blahym.

62.

Olbrzymie poruszenie wiadomość o wybuchu bomby atomowej wywołała przede wszystkim w Krakowie.

— Bliski koniec świata — szeptało sobie po kawiarniach...

Na czarnej giełdzie zapanowało zamieszanie. Kursy walut z godziny na godzinę zwykowały to znowu spadały. Publiczność pragnęła przed śmiercią zobaczyć jak najwięcej przyjemności. Toteż pół kamienicy oddawano za bilet na „Hrabiego Luxemburga” — a za małą wille można było dostać bilet na „Lolę z Ludwinowa”. Przed „Gosłodą Aktorów” stały długie ogonki, wpuszczano jednak tylko na pół godziny, aby zrobić miejsce nowym masom żadnym zabawy. 4 Asy w Orionie ochrypiły od śpiewu, gdyż śpiewali już od 48 godzin bez przerwy.

Przed księgarniami „Czytelnika”, Krzyżanowskiego, Gebethnera, Kamińskiego, Kota stały kilometrowe ogonki ludzi pragnących przed śmiercią przeczytać coś z ostatnich nowości powieściowych. Jeden z panów kupił sobie trzy tomy „Janosika” o 1500 stronach — i miał na tyle optymizmu, że przeczyta je przed końcem świata.

Zawiązał się specjalny komitet, który opracował program obchodu końca świata. Gdzie jak gdzie, ale w Krakowie świat powinien mieć królewski pogrzeb. W chwili końca świata wielka orkiestra Filharmonii miała odegrać marsza żałobnego tudzież piosenkę o mojej Warszawie Harrisa, na dowód sentymentu, jaki Krakowianie czują dla Warszawianów. Wszystkie domy miały być udekorowane, a latarnie owinięte kirem.

Nakłady pism rosły z godziny na godzinę. Komunikaty z Unii Narodów nie przynosiły żadnych nowych wiadomości. W Łodzi robotnicy porzucili pracę przy nakręcaniu pierwszego wielkiego filmu długometrażowego „Kościuszkowski”, który miał być wyświetlany na rok kościuszkowski w Krakowie.

Redakcja „Tygodnika Powszechnego” przysłała zaproszenie na wspólną kolację redakcjom „Odrodzenia” i „Kuzni-

cy” — dodając, że choć żyli osobno, to umierać chcą razem, bo by nie przeżyli zgonu swych najlepszych przyjaciół.

Recenzent „Dziennika Polskiego” tak się przejął bliskim końcem świata, że napisał dziesięć pochwalnych recenzji, zakończonych okrzykami: „Niech żyją teatry krakowskie i ich repertuar”.

Fabryki Monopolu Spirytusowego pracowały na trzy zmiany. Mimo to ceny alkoholu tak zwykowały, że kwaterek czystej wódki pod Sukiennicami trzeba było płacić dziesięcioma złotymi zegarkami.

63.

W Kairze — wiadomość o bombie atomowej zastała obu Hitlerów w momencie, kiedy układali program swej wzorowej szkółki.

— Co to znaczy — zaperzył się Adolf Hitler — kto śmiał użyć tajnej broni bez mego pozwolenia.

— Czy wszystko ma się dziać na świecie tylko za twoją zgodą? podchwycił sobowtór.

— Oczywiście — od czego ja jestem. Nie ma ponad mną nikogo mocniejszego we wszechświecie. To jest nonsens. Ja każę przeprowadzić śledztwo...

— Komu?

— Mojej wiernej Hitlerjugend. Czy wiesz, że ja się odradzam jak Feniks z popiołów w duszach młodego pokolenia niemieckiego. Ale ja w ogóle tracę na znaczeniu w ich oczach. Przecież ja byłem zawsze tym najmocniejszym, najmądrzejszym, najlepszym. I nagle dowiedzą się, że jest ktoś wyższy ponad mną w hierarchii świata. Brudna konkurencja.

— Uspokój się... może to jeszcze jakieś nieporozumienie.

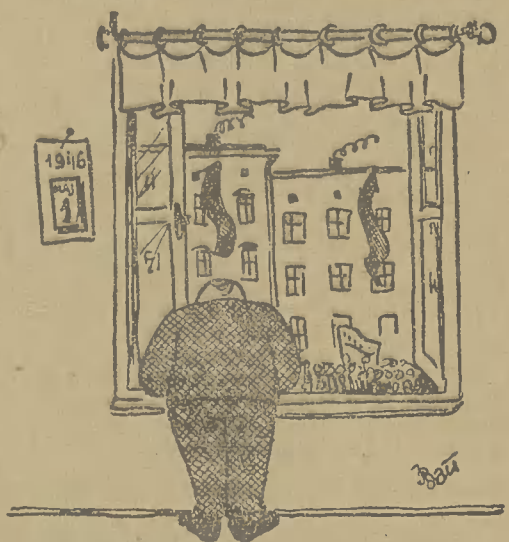
(Dalszy ciąg nastąpi)

JAN ŻUK

(Ilustr. J. Bau)

PAN ALOJZY MANIFESTUJE

Pan Alojzy znów zmarł
Znowu jakiś świeży kłopot,
Bo przed domem, flag czerwonych
Ciągłe słyszy dzisiaj łopot.



Więc ociera czoło z potu,
Serce się w rosterce kraje,
Pan Alojzy nie wie co tu
Zrobić ma z tym 1-szym Maje

Widzi tłumy, ludzi mrowie,
Idą starzy, idzie młodzież,
Pan Alojzy postawiał:
Udział weźmie on w pochodzie.



Ze wzruszenia biedak sapie,
Chce naprawić grzechy stare
I z czerwonym kwiatkiem w klapie
Z żoną nosi swój transparent

KOLUMNA ZESPOŁU LITERACKIEGO

„inaczej”

HANKA PIEKARSKA

STRAJK

(obrazek z roku 1936)

Dla ośmioletniego dziecka, obdarzonego bujną wyobraźnią podwórze jednego z tysięcy obdrapanych domów może być całym światem. Stary kasztan, jedyny żywy znak nadchodzącej co roku wiosny jest okrętem. Można zagłować na nim godzinami, obejmując wzrokiem nieznane, dalekie lądy — ulice, pełne rzeczy, które Franek zna tylko z nazwy, i które brzmią tajemniczo i obiecująco. Zresztą nie czuje nawet spe- cjalnego zainteresowania dla czegoś, co ma- zywa się: brzoskwinia, czy salami. Dużo więcej zainteresowania okazuje poprostu kawałkowi czarnego chleba, zwłaszcza, kie- dy przygląda mu się przez szybę piekarni. A już ogromnym entuzjazmem wybuchu na widok wielkiego lizaka, którego czasem w niedzielę przynosi ojciec.

Ale o ojcu nie będziemy jeszcze pisać. W tej chwili jest godzina 12-ta. Ojciec wró- ci dopiero o 5-tej, a do tego czasu kasztan na brudnym, ponurym podwórzu zmieni je- szcze co najmniej trzy swoje przeznac- zenie. Kiedy wreszcie, po szeregu przeo- brażeń stanie się znów starym kasztanem, Franek ze zwinnością wiewiórki zsunie się z niego i zacznie zabawę na innym terenie. Teraz naprzykład, kiedy podwórze zaczyna zapełniać się dziećmi, można zacząć zabawę w chowanego. Do tego celu dom nadaje się świetnie. Za wielkim śmietnikiem można stać snokojnie, bez obawy, że zostanie się zauważonym. W ciemnych piwnicach dla żadnego z chowających się dzieci nie jest przeszkodą przebiegający pod nogami szczer. Ważna jest tylko zabawa, która na- pewno nie jest mniej pasjonująca od lalek, strzelby, czy konia na biegunach.

Franek, gdy bawi się w chowanego, czę- sto nie słyszy głosu matki, a nawet gdy go usłyszy udaje, że matka wcale go nie woła, że nie jest jej potrzebny. Na co mógłby być potrzebny matce ośmioletni chłopiec?

Matka ma lat 36. Kiedy patrzy się na nią, wydaje się dużo starsza, ale tu, w tej dziel- nicy miasta kobiety nie usiłują ukryć swych lat, nie usiłują wyglądać zmarszczek i far- bować przedwcześnie posiwiałych włosów. Na to nie mają czasu.

W tej dzielnicy miasta wszystkie matki Franków od wczesnego rana do późnej no- cy pracują. Tu, starają się — często bez skutku — rozwiązać problem kawałka czar- nego chleba za szybą piekarni.

Matki Franków nie mają zwyczaju tragi- zowania życia. Przeważnie godzą się ze swym losem bez żadnych wstrząsów psy- chicznych. Żyją z dnia na dzień nie rozwa- żając możliwości innego bytowania. Uno- szą się, gdy ojcowie Franków wracają do domu pijani. Czasem krzyczą, czasem, — rzadziej — płaczą. Najczęściej pracują.

Matka pierze. Pierze stopy bielizny, ugi- na się rytmicznie nad balią pełną wody i monotonnie, tak samo trze każdą sztukę na wielkim tarle. Nie oszczędza przy tym własnych rąk, które pokrywają się coraz gęstszą siecią zmarszczek. Czasem ręce krwawią. Wtedy matka, zakławszy, owija je sobie szmatami, aby nie plamiły bielizny. Matka Franka nie zastanawia się, ile tre- ści mieści się w słowie: „pierze”. Nie bie- rze pod uwagę bolącego krzyża i krwawia- cych rąk. To są słowa poboczne i stają się istotne dopiero wtedy, gdy nie można już wstać z łóżka, bo nie ma się siły.

Kiedy bielizna wysuszona i zdjeta ze strychu układa się białą stertą na łóżku, matka woła Franka. Franek wyciąga z za-

szafy stary kosz i pakuje do niego obrusy i prześcieradła.

Franek jest mały i chudy, ale zawsze po- maga matce, kiedy nikogo nie ma w domu. Wszyscy przecież pracują. Ojciec jest w fa- bryce, Staszek sprzedaje gazety, a Jadzia sprząta w hotelu.

Wszyscy pracują, więc Franek, choć naj- młodszy, chcąc niechcąc przerywa zabawę i pracuje także. Pomaga matce dźwigać wielki kosz do magla, wiedząc, że ta robota ma dużo wspólnego ze słoikiem smalcu, który zostanie postawiony na stole obok ziemniaków.

Tak przechodzą frankowe i matczyne dni. O 5-tej wraca z pracy ojciec. Nieco później wraca także Staszek i Jadzia (tych dwoje żyje już własnym życiem. Mają po 15 lat, są dorośli). Kiedy schodzą się wszyscy, mat- ka przerywa pranie i szykuje obiad.

W soboty ojciec przychodzi do domu wcześniej i przynosi wypłatę. Czasem zda- rza się, że przychodzi później i jest pijany, ale takie wypadki mają miejsce nie często, tym bardziej, że wypłata ciągle się zmniejsza. Ojciec powtarza ciągle: „kryzys, bez- robocie, redukcja” i wiele innych słów, któ- rych Franek nie rozumie, a których treści domyśla się z miny ojca i wyrzekań matki.

Obiady przechodzą zazwyczaj w milcze- niu. Zwykle potem ojciec kładzie się na łóżku z gazetą i czyta. Wiezorami schodzą się koledzy ojca na karty. Często też roz- mawiają ze sobą o wyzysku i kapitalistach. Franek siedzi wtedy cicho i słucha. Matka

WŁADYSŁAW MACHEJEK

Dalej jestem żołnierzem

Cóż mi po twoim szczęściu,

po co słowa wytarte?

Podniosły się pięści —

(podniosła je wojna),

krew zapisałem Partii.

Podniosły się, — kiedy runą

kierując ku słońcu

suteryny, bruk i jezdnię?

W ręce się pali

nabity brauning,

i rozkłada gwiazdy dzień wszechgwiedzny.

Na piersiach mam ordery,

jak cienie ran;

ale nie będzie tak niezmiennie.

Będą je jeszcze dłonie, jak światło wy-
bierać

— już z za otwartych okiennic.

Słowik nawiliżył krew sople miłości,

ale cóż — chyba mię nie dojmiesz.

Mobilizujemy rzeki i promy,

długotrwały pościg;

cóż — jestem żołnierz.

Ty trzęsiesz niebo w sadzie

i marzysz c szczęściu.

Ja o bruk oparty

stanę na każdej barykadzie

na rozkaz Partii.

ADAM WŁODEK

Sztandary i pieśni

Wiersz napisany 1-go maja 1945.

Zderzały się dawniej myśli
i spojrzenia zdumione:
— czemu dwie w jednej mowie pieśni
i wrogie flagi dwie?
Wtedy to kolor bruku
coraz częściej bywał czerwony,
...bo na nim robotnicza krew...

Potem pięć lat padał w ziemię
z płonących serc popiół szary.
W jedne ścieki obozów wspólna spływała
krew.

Zapomniał czasem ludzie,
lecz pamiętały sztandary —
i biało-czerwony z czerwonym śpiew.

Dzisiaj dwu flag nie widzę.
gdy jednym drzewcem
mocno się wbiły w Berlina dymiący gruz.
Dziś — naprzód!!
...nie zginęła...
i jeszcze:
...ostatni to będzie bój...

Uderzyć, jak pięścią — wierszem!
i wbić — dłonie ku dłoniom daj! —
Dłońmi wzniesiony dzisiaj dzień każdy
wschodzi jak Pierwszy Maj.

JERZY POGORZELSKI

Wzniesiona pięść

Wzniesiona pięść — to nie tylko żylasta dłoń, zaciśnięta twardo,
czarna dłoń i pięć palców ściśniętych do bólu,
oczy, które patrzyły z pogardą
naprzekór bagnetom i kulom.

To nawet nie: dynamit wysadzający w powietrze,
bomba, ciśnięta celnie — granat, który doleciał.
To sztandar — rzucony w górę i łopocący na wietrze,
to pieśń, śpiewana we wszystkich językach na całym świecie.

Ta ręka, czarna i twarda, ręka wzniesiona w górę,
to więcej, niż granat i bomba — choć one wolność wykuli;
patrzcie, jak wznosi się z gruzów żelbetonowym murem
Polska, którą ta ręka — buduje!

podnosi od czasu do czasu głowę z nad swej wiecznej bielizny i mówi: „Ech, prze- stałbyś wreszcie Józek, i wy wszyscy takie rzeczy gadać. Póki pracujecie, jest co do garnka włożyć, a jak ten wasz strajk zro- biecie, co wam przyjdzie z tego?” Ale nikt nie zwraca uwagi na słowa matki i Franek cho- ciał nie wiele jeszcze rozumie, jest także po stronie mężczyzn.

*

Jeden z codziennych dni kwietniowych staje się jednak inny. Tego dnia wszyscy ojcowie wszystkich Franków nie wracają do domu. Wieczorem matki Franków gro- madzą się na ulicy i mówią zrazu cicho, potem coraz głośniej.

Z tej rozmowy dowiaduje się Franek, że w fabryce wybuchł strajk, że wszystkie ma- szyny stoją, że w budynku fabrycznym sie- dzą robotnicy i nie wpuszczają nikogo do środka. Siedzą i czekają, aż właściciel fa- bryki podwyższy im wypłatę. Tymczasem fabryka stoi, właściciel denerwuje się i przelicza straty, bo zaczyna się sezon letni i mimo kryzysu, można byłoby zarobić du- żo pieniędzy.

Robotnicy okupują halę maszyn. Znaczy- to, że ojciec Franka nie przyjdzie do domu ani dziś, ani jutro. Przyjdzie dopiero wte- dy, kiedy dostanie dużo pieniędzy. A wte- dy Franek kupi sobie dwa lizaki, weźmie je w obie ręce i będzie lizał raz jeden, raz drugi.

Tak, ojciec ma rację, siedząc przy cichej, spokojnej maszynie. Oni tam wszyscy ma- ją rację, bo chociaż teraz przez parę dni będzie źle, potem będzie za to dużo lepiej.

Doszedłszy do sedna sensu strajku, Fra- nek wpada w tłum kobiet i woła: „Mamo, tata pewnie głodny. Trza mu coś do jedze- nia zanieść.”

Na te słowa kobiety cichną i każda wra- ca do swego domu, by za chwilę wyjść z garnkiem zupy.

Franek idzie z matką, niesie zupę i dum- nie podaje ją stojącemu w oknie ojcu. A na dobranoc dodaje jeszcze: „Nie martw się tata. My sobie radę damy”. Matka odciąga go od fabryki, pochlipując pod nosem: „Nic dobrego z tego mie wyjdzie, nic dobrego”.

Noc mija spokojnie, ale już następnego dnia koło fabryki kręca się policjanci. Chcą dostać się do wnętrza budynku. Robotnicy nie puszczają ich.

Franek kręci się między policją, obser- wując spodełba „stróżów porządku”. Ulu- biony mundur policjanta staje się w jednej chwili nienawistny.

Przy drzwiach fabryki ktoś manewruje gumową pałką. Jest coraz głośniej. Grana- towi odpędzają stojące opodal kobiety. Matka ogląda się za Frankiem, ale chło- piec ginie jej z oczu. Jest tuż przy fabryce i krzyczy: „Tata, nie daj się, nie daj się!!”

Nagle, niespodzianie powietrze przesy- wa strzał. Franek jest bardzo zdziwiony. Siada na ziemi podnosząc do góry głowę. Mówi raz jeszcze: „nie daj się”, potem kła- dzie się i zamyka oczy.

Na moment zapada cisza tak wielka, że sły- chać jeszcze ostatni oddech dziecka.

Ciszę przerywa krzyk kobiety. To matka wydarła się z tłumy i płacze nad synem.

We wszystkich oknach fabryki poblądle twarze. Ojciec patrzy w jeden punkt i pow- tarza bezgłośnie: „nie daj się! Franuś, Fra- nuś...”

I wtedy jeden z nich mówi głośno, po- woli i dobitnie: „Towarzysze, zaśpiewajmy mu. Ostatni raz!”

Kiedy matka klęcząc nad chłopcem płacze, z wszystkich okien fabryki płynie pieśń:

Bój to będzie ostatni
Krwawy skończy się trud...
To brzmi requiem dla Franka.

Ochłonawszy ze zdumienia, policjanci za- czynają walić we drzwi fabryki.

Najważniejsze:

Literatura nadażyć musi zakrojonym na olbrzymią skalę reformom społecz- nym, jakie się każdego niemal dnia u- rzeczywistnia. Pisarz polski uwiecznić musi w trwałych artystycznie (nie tylko doraźnie aktualnych) dziełach: walkę mas ludowych i wyrosłych na ich tle wielkich i szlachetnych jednostek. Wal- kę o takie jutro Polski i świata, kiedy nie tylko wszyscy „zasiadziemy przy jednej wieczery”, lecz gdy wszyscy swobodnie, bez sztucznych trudności, spowodowanych klasowymi różnicami, dzielić się będziemy nie tylko chlebem, lecz i pięknym artystycznie i ważnym społecznie — słowem.

TADEUSZ JĘCZALIK

Wolność

Powietrze z hukiem pękało nad nami,
na kalendarzach datę znaczyli czerwono,
— gdy sztandarami
na dachach domów zakwitła wolność.

Ale my wiemy, że:
Słońce nie będzie nam mocniej świecić,
ziemia obficie nie obrodzi —
Czas się nie spóźni, ani przyspieszy,
i wszystko będzie — jak codzień.

...z wiosną z plugiem w pole chłop wyjdzie,
a latem — sierpem obejmie kłosa;
i z fabryk dymy będą każdy dzień
znaczyły: zwykły i prosty.

Ale my wiemy, że:
Wolność — gdy na nią myśl nie będzie czekać
na dnia kowadłe z pracą sklepie słowa
wielką się stanie postać człowieka.
A życie — zacznie się od nowa.

ROMAN ARTYMOWSKI

Jutro

Więc — już? —
(nie mogę zebrać słów
co rozbiegają mi się w kwiatach —
Jutro
komunikat
nie chluśnie widmem krwi — —
Jutro nie będzie w wierszach
automatów
ani na drutach
nie przysiędą w listach lzy.
Nagle
nie skurczy serca afisz,
od gheft nie zbiegnie salwa
krzyk.
Jutro
gwiazd się będę pytał
dlaczego w miedzach granat kwitł.
Jutro
— to słowo tak ogromne,
(szliśmy ku niemu przez sześć lat),
Jutro
pójdziemy świętą drogą —
(czeremcha biała mówi: POKÓJ)
pójdziemy ciszą —
rośnie człowiek.

(1945)

Wewnętrzne zawody lekkoatletyczne Cracovii

W niedzielę zorganizowała sekcja lekkoatletyczna Cracovii na stadionie Miejskim wewnętrzno-klubowe zawody lekkoatletyczne. Impreza powiodła się w zupełności a zawodnicy Cracovii mieli okazję próbować swych sił tym razem w konkurencji wewnętrznej. Osiągnięte wyniki są przeciętne. Na wzmiankę zasługuje jedynie dobry czas uzyskany w biegu na 300 m przez poraż pierwszego startującego w zawodach Piaskowego. Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

60 m juniorów 1) Przewłocki 7,8, 2) Fiszer 7,9, 3) Gilewicz 8,0;

bieg 100 m juniorów 1) Przewłocki 12,4, 2) Biłewicz 12,6, 3) Moroz 13,5;

bieg 100 m seniorów 1) Wawrzekiewicz 11,8, 2) Dudek 12,1, 3) Bystrzyński 12,6;

bieg 300 m 1) Piaskowy 39,1, 2) Fiszer 41,3, 3) Słowik 42;
bieg 800 m 1) Laska 2,13,3, 2) Fiszer 2,15,5; skok w dal 1) Cieplik 5,47, 2) Przewłocki 5,23, 3) Gilewicz 5,22;
skok wzwyż 1) Cieplik 1,53, 2) Gilewicz 1,48, 3) Hemling 1,40;
sztafeta 4 razy 100 1) sztafeta I-sza w składzie Gilewicz, Przewłocki, Dudek, Wawrzekiewicz 47,7, 2) sztafeta II-ga 51,6;
pchnięcie kulą 1) Słowik 12,33, 2) Cieplik 9,93, 3) Dudek 9,64;
rzut dyskiem 1) Słowik 36,10, 2) Dudek 30,51, 3) Bystrzyński 25,55;
rzut oszczepem 1) Słowik 47,88, 2) Bystrzyński 34,76, 3) Cieplik 33,99.
Organizacja zawodów sprawna, widzów około 500 osób.

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZENIE
PRZEMYSŁU KONSERWOWEGO
Podległe Ministerstwu Aprowizacji i Handlu
Rejon Południowy
Inspektorat w Krakowie

**Biuro Sprzedaży i Skład Konsygnacyjny
FABRYK PRZETWORÓW OWOCOWYCH**

poleca w najlepszych gatunkach

**marmeladę owocową
i soki owocowe**

z następujących fabryk:

Dr A. Wander S. A. w Krakowie,
Pow. Spółdzielnia Roln.-Handl. „Płon” w Tarnowie,
„Zakłady Przemysłowe w Tenczynku”,
Państwowe Zakłady Przem.-Rolne „Okocim”,
Małop. Tow. Cukrow. S. A. „Przeworsk” w Przeworsku,
Roman Świątek w Charsznicy,
„Kryształ” w Krakowie,
„Alima” w Rzeszowie
Spółdzielnia Roln.-Handl. „Rolnik” w Sanochu,
Podhalańska Spółdzielnia Owocarska w Tymbarku,
Spółdz. Roln.-Handl. w Nowym Sączu.

Ceny fabryczne

Biuro i Skład mieści się przy ulicy STRADOM 17.
Telefon nr. 593-58.

Biuro jest czynne codziennie od 9—16, a w soboty
od godz. 9—14-tej. 92/AK



P. C. H.

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

Oddział w Krakowie, — ul. Basztowa L. 6

sprzedaje konsumom fabrycznym, stołówkom
i kupcom-detalistom ARTYKUŁY REGLA-
MENTOWANE, jak cukier (167 zł.), sól, za-
palki i t. p. oraz art. niereglamentowane:

**spożywcze
gospodarcze
i tekstylne**

32/Pap

Sprzedaż: ul. Basztowa 6

Sprzedaż

MASZYNY do pisania, licze-
nia i szycia poleca po ce-
nach przystępnych firma
St. Janas i Wł. Kostrz. —
Kraków, ulica Radziwiłło-
wska 35, (róg ul. Lubicz).

MASZYNY biurowe i do szy-
cia poleca po cenach przy-
stępnych firma Filo Kazi-
mierz, Kraków, ul. Zach-
sza 8.

WÓZEK sportowy, nowy, —
maszynę „Singer” oryginal-
ną, sprzedam, Kraków,
Floriańska 16/4.

Poszukiwanie się wzajemne

DNIA 25/IV zaginął w Kra-
kowie na placu Nowym,
Jan Gąsiorowski, ze Su-
chej, kolejarz. Ktośby wie-
dział, gdzie przebywa, —
proszę zawiadomić żonę:
Franciszka Gąsiorowską, —
Sucha.

IESZEK WALC, przebywają-
cy w Belgii, poszukuje
brata Rudolfa z Krakowa.
Zgłoszenia: Aniela Kolo-
dziejczykówna, Łętownia, —
Zagrody 131, pow. Nowy
Targ.

Zrzeszenie Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej

z okazji święta 1-Maja

przesyła

Zorganizowanej Klasie Robotniczej

najserdeczniejsze

Życzenia pomyślności

NIECH ŻYJE

IDEA WSPÓŁPRACY

ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEJ!

Zarząd

**Spółdzielni Samopomocy
Chłopskiej**

148/AK

CENTRALA HANDLOWA Przemysłu Drzewnego

W Warszawie
ODDZIAŁ W KRAKOWIE

ul. Szczepańska 1. Tel. 599-63
Magazyny: ulica Szpitalna L. 6,
tel. 591-50, 591-76

Dostarcza po cenach najniższych wyroby
Fabryk podległych Zjednoczeniu Przemysłu
Drzewnego

1. MEBLE MIESZKALNE
urządzenia wnętrz, kawiarń, ho-
teli, pensjonatów według wła-
snych i otrzymanych projektów
2. MEBLE BIUROWE
artykuły biurowe
3. URZĄDZENIA SZKOLNE
4. WYROBY STOLARSKO - BUDO-
WLANE
5. GALANTERIA DRZEWNA
sprzęt sportowy
przybory szewskie
6. SPRZĘT GOSPODARCZY
7. ZABAWKI

Oferty i cenniki na żądanie!

96/AK

Uwaga! Wytnij i przesył wraz z za-
mówieniem na **LOS**
I. KLASY 47 LOTERII do

**Kolektury Loterii Nr. 144
DOBROSLAWY KRZEMIŃSKIEJ**
KRAKÓW, Rynek Gł. (Róg Brackiej)
582 wygrane w IV klasie 46 LOTERII to
gwarancja szczęśliwej kolektury. Pro-
wincja za zaliczeniem
33/AK

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA
Oddział w Krakowie, ulica Basztowa 6

poszukuje

KSIĘGOWEGO-BILANSISTY

Reflektujemy na pierwszorzędną siłę, z praktyką
w wielkich przedsiębiorstwach. 31/Pap

Punkt zbytu samochodów

Z DOSTAW UNRRA

«MOTOSERVICE»

Spółka z o. o.

KRAKÓW, UL. PIJARSKA 4. — TEL. 500-66
120/AK

Wolne posady

DOCHODZĄCA w godzinach
przedpołudniowych potrze-
bna zaraz. Kraków, Fałata
12, m. 43.

POTRZEBNA do pensjonatu:
kucharka, pokojowa i siu-
żaczka. Zgłoszenia: Kraków,
ulica św. Sebastiana 17,
m. 3.

PRZYJMĘ dziewczynę soli-
dą, uczciwą, lubiącą dzie-
ci, na wyjazd na letnisko.
Dobre wynagrodzenie. —
Zgłoszenia: Kraków, Mały
Rynek 1/5a, biuro.

FABRYKA obuwia przyjmie
do pracy cholewkarza-mo-
delarza. Zgłaszać się Kra-
ków, ulica Soltyka L. 19.
196

INŻYNIER maszynowy z dłuż-
szą praktyką warsztatową
potrzebny zaraz. Zgłosze-
nia pisemne z życiorysem
do Fabryki Cementu, —
„Szczakowa” w Szczako-
wej.

Kupno

KRYSTAŁY, szkło, porcela-
nę kupuje Lankosz, Kra-
ków, Stradomska 18, —
sklep.

DO samochodu osobowego
„Opel-Olympia” przyczep-
kę kupię „Polar”, Kra-
ków, Wiślna 5, tel. 597-78.

DENTYSTYCZNE przybory
kupuje Skład Dentystycz-
ny, Kraków, Rynek Gł. 11.

Towarzyskie

DWIE młode, sympatyczne
blondynki, chcą poznać we-
sołych, kulturalnych Pa-
nów. Cel wylicznie towa-
rzycki. „Echo Krakowa”,
pod: „H. M.”, gr

Posad poszukują

MEYNARZ-szofer (prawo je-
zdy), poszukuje pracy. —
Bylica Jan, — Głogoczów
nr. 271.

EMERYTOWANA nauczycielka
wdowa, samotna, lat 49 —
zajmie się jakkolwiek
pracą. Plebania Białogon,
koło Kielc.

KUCHARZ samodzielny facho-
wiec, z większych domów,
obejmuje posadę: pensjo-
nat, kasyno. — Łaskawo
zgłoszenia: J. Grunt, Kra-
ków, Radziwiłłowska 7,
m. 4, I p.

Zguby-kradzieże

UNIEWAŻNIA się legityma-
cję partyjną i zaświadcze-
nie pracy W. K. P. P. R.
oraz zaświadczenie RKU.
Kraków, wystawione na
nazwisko Młynarski Zyg-
munt. gr

ZGUBIONO dowód osobisty,
wydany przez Magistrat
Ostrowiec, na nazwisko Ła-
becka Halina. Ostreżenie się
przed nadużyciem.

CHOMICZOWA Hanna prosi
o zwrot za wynagrodze-
niem karty rozpoznawczej
i dokumentów, zabranych
16 kwietnia z portfela
czerwonym. Mirecki, Kra-
ków, Kremerowska boczna 4

SKRADZIONO dokumenty Bur-
dy Franciszka i żony He-
leny, Tursko, powiat Tar-
now.

Różne

MASZYNY do pisania, licze-
nia, kupno, przeróbki, na-
prawa: Fma „Mechanika”,
Kraków, Szewska 22.

CENY OGŁOSZEŃ OBOWIĄZUJĄCE W „ECHO KRAKOWA”: W tekście (układ
4-szpaltowy (na 1 mm w jednej szpalcie (szer. szpalty 68 mm) 40.— zł. Za tekstem
(układ 8-szpaltowy na 1 mm w jednej szpalcie (szer. szpalty 34 mm) 10.— zł.

UKŁAD TABELARYCZNY O 50% DROŻEJ. — DROBNE OGŁOSZENIA: Za
słowo 7.— zł. Poszukiwania pracy i poszukiwania rodzin za słowo 3.— zł. Pierwsze
słowo i słowa tłustym drukiem liczy się podwójnie. Najmniej liczy się za 10 słów.

Redaktor Naczelny: Tadeusz Hołuj. — Wydaje K. W. PPR Kraków. — Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Wielopole 1. IV piętro. — Tel. 546-34. — Redaktor Naczelny
przylmule codziennie od godz. 15—17. — Drukarnia Nr. 1 pod Zarządem Państwowym. Kraków, Wielopole 1. Tel. 553-06.